

## Weterani wojny Hiszpanii z Francją i Katalonią (1635–1659) w starciu z administracją hiszpańską

**Słowa kluczowe:** weterani, gwardia królewska, administracja hiszpańska, wdowy, Katalonia, myśl polityczna

**Keywords:** veterans, royal guard, Spanish administration, widows, Catalonia, political thought

### WETERAN JAKO PROBLEM WCZESNONOWOŻYTNEJ HISTORIOGRAFII

„Niepełnosprawni weterani są postaciami pomijanymi w pracach historyków odnoszących się zarówno do okresów pokoju, jak i wojny, a aktualny stan badań nad tą grupą jest fragmentaryczny”<sup>1</sup>, zauważa David A. G e b e r we wstępie do książki poświęconej tej tematyce. Zasygnalizowany problem dotyczy zresztą wszystkich weteranów, nie tylko tych niepełnosprawnych fizycznie, którzy od XVI w. zaczynają pojawiać się na ulicach największych miast Europy. Historycy wojskowości dopiero od lat pięćdziesiątych XX w. zaczęli stopniowo uwzględniać w swoich badaniach aspekty związane z historią kultury i społeczeństwa, co w latach siedemdziesiątych zaowocowało powstaniem nowego nurtu w historiografii, zwanego *war and society* („wojna i społeczeństwo”). Mimo to stan badań nad kwestią miejsca weteranów w społeczeństwach europejskich epoki wczesnonowożytnej jest wciąż fragmentaryczny. Na podstawowe konsekwencje tego niedostatku zwrócił uwagę Andrzej Wyrobisz: „w obecnym stanie badań nie można stwierdzić, czy przebywający w miastach stale lub czasowo żołnierze, weterani i inwalidzi wojenni tworzyli wyraźnie odrębne grupy społeczno-zawodowe o swoistej subkulturze”<sup>2</sup>.

Powyższy problem zidentyfikował w swojej najnowszej książce amerykański literaturoznawca Miguel M a r t í n e z. Jego zdaniem społeczność żołnierzy — przede wszystkim weteranów — na kartach swoich pamiętników, dzienników i autobiografii zaprezentowała świat wojskowych całkowicie odmienny od tego znanego np. z *Amadisa z Walii* czy *Tiranta Białego*, czyli powieści rycerskich, których anachroniczność zdążył już na początku XVII w. wyśmiać Cervantes. Jak podkreśla

<sup>1</sup> GEBER 2000, s. 1.

<sup>2</sup> WYROBISZ 1995, s. 90. Spośród historyków polskich problem poruszył także Karol Łopatecki (ŁOPATECKI 2016).

Martínez: „Już w 1533 r. etos i logika w ekspozycji, które przepełniały dyskurs żołnierzy, bardziej przynależały do świata znanego z Celestyny, życia Łazika z Tormesu czy siedemnastowiecznych ballad opiewających dzieje bohaterów ludowych”<sup>3</sup>. W anonimowym poemacie spisany prawdopodobnie przed 1586 r. jeden z weteranów odważył się zarzucić administracji królewskiej, że sekretarze króla Filipa II w równym stopniu ponosili winę za śmierć i nędzę żołnierzy co sama wojna. Autor wymienia następnie „pola bitew”, które opatruje nazwiskami poszczególnych urzędników — „Dolina Diego de Vargasa” czy „Las Francisco de Eraso”<sup>4</sup>. Żołnierze otwarcie zaczynają krytykować monarchię za zuchwałe przedsięwzięcia, a w miejsce renesansowej gloryfikacji wojny i antycznych herosów zaczynają pojawiać się opowieści przepełnione traumą i żalem, a także do dziś mrozące krew w żyłach ryciny Jacques’a Callota czy Romeyna de Hooge.

Historycy dziejów nowożytnych wciąż nie podjęli próby identyfikacji weteranów jako odrębnej grupy społecznej. Żołnierze niejako „giną” w panoramie miast nowożytnych, wpisując się w ogólny obraz nędzy. Zjawisko to widać doskonale na obrazie *De Kreupelen* Pietera Bruegla Starszego z 1568 r., na którym niepełnosprawny wojskowy wchodzi w skład grupy kalek symbolizujących nędzę ogarniającą każdą grupę społeczną. Wspomniane na wstępie ustalenia badaczy literatury są ważnym drogowskazem, a postawione przez nich pytania należałoby przenieść na grunt badań historycznych. Pierwszy problem polega na wyodrębnieniu sylwetki weterana<sup>5</sup> z wczesnonowożytnej literatury i przyjrzeniu się pozycji zajmowanej przez niego w społeczeństwie. Podstawowe pytanie, które należałoby zadać, dotyczy form pomocy, jakich ze strony administracji państwowej mogli oczekiwać weterani, a także ich statusu w oczach rządzących. Czy monarchia absolutna dostrzegала problem biedy i nędzy wśród ludzi, którym nakazywała ruszać na wojnę? Czy postulaty zwykłych żołnierzy, które tak szczegółowo przedstawił w swoich badaniach Martínez, miały szansę dotrzeć do urzędników i wpłynąć na poprawę losu weteranów? Próba odpowiedzi zostanie podjęta na podstawie kwerendy w archiwum Pałacu Królewskiego w Madrycie (Archivo General de Palacio). W jej toku przeanalizowano teczki ponad 750 *Archeros* (gwardzistów królewskich), którzy brali udział w większości wojen prowadzonych przez monarchię hiszpańską od ostatnich dekad XVI w. — od wyprawy Wielkiej Armady w 1588 r. po tłumienie powstań w Niderlandach (1567–1648), w Neapolu (1647), w Katalonii (1640–1652), wojnę z Francją (1635–1659) oraz wojnę z ligą augsburską (1689–1697). Celem studium

<sup>3</sup> MARTINEZ 2016, s. 196.

<sup>4</sup> MARTINEZ 2016, s. 174.

<sup>5</sup> Warto zwrócić uwagę, że w zaprezentowanych w niniejszym artykule dokumentach archiwalnych oraz fragmentach z utworów literackich próżno doszukiwać się słowa „weteran”. Żołnierzy powracających z wojny określano szeregiem terminów, w zależności od ich kondycji fizycznej i psychicznej. *Soldado viejo* to po prostu „stary wiarus” czy „doświadczony żołnierz”, już *soldado roto* mógł jednak oznaczać niepełnosprawnego lub załamane psychicznie weterana. Vide akapit „«Enfermicos y ynaviles». Status weterana w oczach administracji”.

jest wprowadzenie do historiografii grupy ludzi, którzy do XIX w. pozostawali niemalże anonimowi. Jak stwierdził Geber, „tak jak obecność niepełnosprawnych weteranów w społeczeństwie wzrosła, tak też wzrosła nasza zdolność do dostrzeżenia ich — zrozumienia znaczenia i konsekwencji niepełnosprawności oraz doświadczeń weteranów tak w kontekście wojny, jak i pokoju”<sup>6</sup>. O ile próby „zrozumienia doświadczeń” weteranów wydają się zadaniem przerastającym możliwości historyka obcującego nie z człowiekiem, ale z jego obrazem wyłaniającym się z ponad trzystuletniego dokumentu, o tyle pojęcie konsekwencji i znaczenia tych doświadczeń już po powrocie z wojny jest jak najbardziej możliwe.

W opinii wielu historyków<sup>7</sup> okres między drugą połową lat trzydziestych a końcem lat sześćdziesiątych XVII w. wiąże się z jednym z najpoważniejszych kryzysów militarnych i demograficznych, z jakimi Hiszpania zmagala się pod rządami Habsburgów. Liczne wojny toczone w całej Europie (a także konieczność zabezpieczenia posiadłości w Nowym Świecie) ukazały niewydolność systemu rekrutacji, a także zwróciły rzesze weteranów przeciwko monarchii, która zaczęła siłą wcielać ludzi do armii. Wojna z Francją i Katalonią stanowi punkt krytyczny narastającego kryzysu i pozwala wyraźnie dostrzec ewolucję stosunków na linii państwo–weteran. Skalę tego problemu najlepiej obrazuje relacja Jerónimo de Barrionuevo, który w latach pięćdziesiątych XVII w. na własne oczy widział napływ weteranów do stolicy Hiszpanii: „Nikt domostwa nie chce opuszczać ni więcej do służby wracać; spośród pięciu czy sześciu tysięcy w bojach zaprawionych żołnierzy zaledwie 350 ponownie się zaciągnęło, ci zaś bez rąk, nóg i wielce cierpiący”<sup>8</sup>.

#### WETERANI W SPOŁECZEŃSTWIE HISZPAŃSKIM W XVI I XVII W.

W jednym ze swoich kolokwiów Erazm z Rotterdamu prowadzi dialog ustami kartaża i żołnierza. Duchowny zauważa: „nie tylko Twój strój, ale twarz i ciało uległy zmianie [...]. Twoja fryzura, na wpół ogolona broda oraz ta płatanina nad ustami, przywołująca na myśl kocie wąsy. Twoją twarz zaś zdobi więcej niż jedna rana”. Żołnierz, a zarazem dawny przyjaciel kartaża, odpowiada: „Nic więcej, jak oblicze żołnierza powracającego z wojny”<sup>9</sup>. Erazm, sprzeciwiający się wojnie w jakiegokolwiek postaci, w swoim dialogu przedstawia szerokie spektrum deformacji i strat będących konsekwencjami udziału w wojnie: rana na czole, którą zadał stalowy łuk od kuszy, blizny po przebytych chorobach, bankructwo na skutek oddania się hazardowi, utrata rodziny oraz „dusza czysta niczym rynsztok na Place Maubert w Paryżu”<sup>10</sup>. Dwa lata

<sup>6</sup> GEBER 2012, s. 3.

<sup>7</sup> Vide CONTRERAS GAY 2014, s. 147.

<sup>8</sup> BARRIONUEVO 1892, s. 156.

<sup>9</sup> ERASMUS 1997, s. 330.

<sup>10</sup> ERASMUS 1997, s. 335.

po Erazmie<sup>11</sup> podobne stanowisko przedstawił wybitny hiszpański humanista i pedagog Juan Luis Vives. W zawartym w dziele *De Europae dissidis et Republica* liście do króla Anglii Henryka VIII Hiszpan podkreślał, że podczas wojny „rozrywka i sport przybierają formę łupienia domostw, bezczeszczenia świątyń, porywania kobiet, podpalania miast i fortyfikacji, a wszystko z żądy niszczenia tego, czego nie da się zachować”<sup>12</sup>. Według Vivesa żołnierze dopiero wtedy wracają do zadań faktycznie w życiu ważnych, a czas wolny mogą poświęcić na rozmyślanie o właściwych sprawach, gdy przywdzieją swoje codzienne ubrania<sup>13</sup>. Autor w swym sprzeciwie wobec wojny stwierdza nawet, że „nie ma wojny tak korzystnej, którą należałoby przełożyć nawet nad wielce niekorzystny pokój”<sup>14</sup>. Dla Vivesa żołnierze, szczególnie hiszpańscy, „górują w swej nikczemności, surowości w sposobie bycia, okrucieństwie tak w wystawianiu się, jak i czynach”<sup>15</sup>. Mniej radykalne, choć wciąż obwarowane wieloma zastrzeżeniami spojrzenie na konflikt i żołnierzy miał inny wybitny myśliciel wczesnonowożytnej Hiszpanii — prawnik Francisco de Vitoria. Odwołując się do myśli św. Tomasza z Akwinu, sugerował, aby każdy monarcha przed rozpoczęciem konfliktu upewnił się, czy wojna, w którą chce się uwikłać, będzie sprawiedliwa<sup>16</sup>. Jak podsumował Fernando Negredo del Cerro — „wojna nie usuwała prawa, lecz stanowiła pewną okolicznością wyjątkową, w której ono działa”<sup>17</sup>. Z kolei jezuita Juan de Mariana w swoim dziele z 1598 r., *La dignidad real y la educación del rey*, przestrzega monarchów, aby — jeśli w ich królestwach panuje pokój — nawet nie myśleli o wszczynaniu walk<sup>18</sup>. Antywojenne manifesty nie milkną również w Hiszpanii XVII w., w pracach Juana de San Gabriela i Andresa Mendo.

Znacznie rzadziej — niż czynił to np. Vives — próbowano przedstawić publicznie konsekwencje konfliktu dla jednego z elementów składowych całej maszyny wojen-

<sup>11</sup> Dwaj wielcy myśliciele renesansu poznali się w Brugii; w Hiszpanii pytano: „któż inny byłby w stanie doskonale wyrecytować hymny Erazma niż Vives?”. Kolokwia w przekładzie hiszpańskim krążyły wśród mieszkańców Burgos już od 1526 r., pierwsze zbiorcze wydanie pojawiło się jednak dopiero w roku 1529, kiedy niejaki Cromberger, drukarz z Sewilli, otrzymał kolokwia w przekładzie benedyktyna Alonsa de Viruésa. O recepcji Erazma w Hiszpanii, w tym w dziełach Vivesa, cf. BATAILLON 1983, s. 294–309.

<sup>12</sup> VIVES 1992, s. 40: „la diversion y el juego consisten en saquear las casas, expoliar templos, arebatar muchachas, incendiar ciudades enteras y plazas fortificadas, en medio de una gran locura destruir por la razón de no poder conservar las cosas” [cytaty zawarte w tekście zostały przełożone przez autora, chyba że zaznaczono inaczej].

<sup>13</sup> VIVES 1992, s. 41.

<sup>14</sup> VIVES 1992, s. 45: „no hay ninguna guerra tan favorable a la que no sea preferible una paz injusta”. W polskiej literaturze myśl Vivesa przedstawił m.in. ks. Jan Twardowski, którego praca, chociaż licząca sobie prawie sto lat, jest do dzisiaj interesującym studium poglądów Hiszpana i ich recepcji w Polsce w pracach Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Vide TWARDOWSKI 1921.

<sup>15</sup> VIVES 1992, s. 63–63: „aventajan a los demas en maldad, en dureza de expresión, en crueldad en palabras y en acciones”.

<sup>16</sup> O myśli politycznej Vitorii w kontekście wojny cf. SCHAETZEL 1953.

<sup>17</sup> NEGREDO DEL CERRO 2006, s. 633–661.

<sup>18</sup> NEGREDO DEL CERRO 2006, s. 651.

nej — szeregowych żołnierzy. Głosy te były zagłuszane przez twardą legitymizację konfliktu, która wybrzmiewała w wypowiedziach samego króla, jak choćby Filipa IV, który twierdził, że toczący się właśnie konflikt w Niderlandach jest niezbędny monarchii hiszpańskiej, by trzymać inne zagrożenia (czytaj: Francję) z dala od serca imperium<sup>19</sup>. Po wstrzymaniu czy zakończeniu działań wojennych dziesiątki tysięcy ludzi powracało do swoich domów i podejmowało — jak ukazał to w swoich dziełach Erazm — niełatwą próbę readaptacji do życia w społeczeństwie. Liczby te były niebagatelne, nawet jeśli wziąć pod uwagę jedynie dwa traktaty pokojowe z czasów wojny osiemdziesięcioletniej (1609, 1659 r.). Po podpisaniu pokoju dwunastoletniego w roku 1609 administracja hiszpańska spłaciła większość z ok. 50 tys. zdemobilizowanych żołnierzy, co należy uznać za imponujący wyczyn, zważywszy, że dług opiewał na kwotę 14 mln florenów. Już jednak 50 lat później, po ratyfikacji pokoju pirenejskiego, wyczerpana finansowo monarchia była zmuszona do „reformacji” oddziałów, czyli łączenia poszczególnych jednostek, i przenoszenia żołnierzy na inne fronty (np. do Portugalii)<sup>20</sup>. Zaległy żołd oraz wyczerpanie zarówno fizyczne, jak i psychiczne doprowadziły jednak w połowie XVII stulecia do potężnej fali sprzeciwu ze strony kastylijskiego społeczeństwa<sup>21</sup>. Żołnierze wracający z wojen w drugiej połowie XVI i w pierwszych dekadach XVII w. nie mogli liczyć na pomoc państwa mimo swoich zasług, byli zmuszeni sami na nowo zaadaptować się do życia w społeczeństwie. Chociaż wielu z nich ostatecznie trafiało na ulicę, powiększając problem biedy i żebractwa w hiszpańskich miastach, to nierzadko doświadczenia zdobyte na froncie pomagały w podjęciu na nowo przerwanej drogi życia. Niewielki procent żołnierzy wstępował na służbę w garnizonach twierdz rozsianych po całym Półwyspie Iberyjskim. Jak wskazują badania przeprowadzone nad testamentami żołnierzy w garnizonach galicyjskich, była to spokojna służba, którą traktowano jako odpoczynek po trudach wojny<sup>22</sup>. Wielu wojskowych oddawało się z kolei pisarstwu, przelewając swoje wspomnienia oraz doświadczenia na papier w postaci wierszy, powieści czy podręczników wojskowych. Jedne z najszlachetniejszych autobiografii przełomu XVI i XVII w. wyszły spod pióra hiszpańskich wojskowych. Wspomnieć tu należy o Miguelu de Castro<sup>23</sup>, Jerónimo de Pasamonte<sup>24</sup>, a przede wszystkim Alonso de Contrerasie<sup>25</sup>. Sancho de Londoño — *Maestre de Campo* króla Filipa II i zaufany dowódca księcia Alby, pod koniec życia (choć swoje ostatnie chwile spędził na froncie) oddał się pisaniu poezji, w której poruszał kwestie związane z życiem żołnierzy<sup>26</sup>. Z kolei Bernardino de

<sup>19</sup> PARKER 2016, s. 154–155.

<sup>20</sup> PARKER 2016, s. 248–249.

<sup>21</sup> Vide MACKAY 2006.

<sup>22</sup> SAAVEDRA VÁSQUEZ 2008, s. 225–257.

<sup>23</sup> CASTRO 1900.

<sup>24</sup> PASAMONTE 2015.

<sup>25</sup> CONTRERAS 2012.

<sup>26</sup> O samym Londoño i jego karierze vide wstęp do polskiego wydania jego traktatu wojskowego (LONDOÑO 2016), a także krótką biografie (GARCIA HERNÁN 2004). Warto zaznaczyć, że w swo-

Escalante z armią związany był już od dziecka, towarzyszył bowiem swojemu ojcu w wyprawach. Po jego śmierci porzucił jednak rzemiosło wojenne na rzecz życia duchownego i rozpoczął spisywanie swoich *Dialogos del Arte Militar*<sup>27</sup>. Niedolom życia weterani dawali wyraz w poezji i autobiografiach, w których stale przewija się motyw żołnierza przygnębionego (*triste*) oraz załamane (*roto*). Niełatwy moment przejścia ze świata wojny do czasu pokoju ukazuje anonimowa pieśń, popularna w okresie panowania Filipa III (1598–1621) — *Mirando estaba el retrato*: „Włóczęg się błagam o jałmużnę / Święty Królu, po Twych Królestwach / My, co w ich obronie / Rany głębokie ponieśliśmy”<sup>28</sup>.

Miguel de Cervantes, weteran bitwy pod Lepanto w 1571 r., kreśli dość ponury los żołnierza po jego powrocie z wojny. W intermedium *Guardia Cuidadosa* („CzuJNI Strażnik”) śledzimy losy zakochanego w służącej weterana, który konkuruje o jej względy z zakrystianem. Weteran wysłał kobiecie list miłosny spisany na odwrocie dokumentu potwierdzającego zasługi, które wyświadczył monarchii na polu bitwy. Pieśń którą zaoferował wybrance składa się zaś z „koncertu lamentów i żalów wynikłych z nieureczywistnionych pragnień i ciężkiego smutku”<sup>29</sup>. Swojemu konkurentowi wyznaje, że „habit nie czyni mnicha i tyleż honoru ma ubogi żołnierz obdarty w wojennych trudach, co student w wyszarzałej pelerynie, bo widać po jej zniszczeniu, że jej właściciel od wielu lat się uczy”<sup>30</sup>. Wojenne czyny nie pozwalają jednak weteranowi zdobyć serca służącej. Odziany w łachmany żołnierz poddaje się i stwierdza, że „byle zakrystian lepszy niż żołnierz, co złota nie ma”<sup>31</sup>. Podobnie jak Krystynie, bohaterce „CzuJnego Strażnika”, tak i pojawiającej się w sztuce *El sagaz Estacio, marido examinado* (1620) Doñi Marceli żołnierz jawi się jako marny kandydat na męża. Gdy przyjaciel Don Pedro proponuje jej towarzystwo weterana, ta z furią odpowiada: „Niechaj Bóg Cię broni, gdyż w rysztoł mnie popychasz! Niezgorszy masz tupet! Dzikość tym mężczyzną władza: dzikie oblicze jego, dzikie zmysły i dzikie maniere!”<sup>32</sup>.

---

im *Discurso sobre la forma de reducir la disciplina militar a mejor y antiguo estado* Londoño zamieścił propozycję kilkudziesięciu ordynacji wojskowych, które stanowią jedne z pierwszych prób skodyfikowania prawa wojskowego, a także objęcia ochroną ludności cywilnej przed ekscesami żołnierzy. Propozycje Hiszpana w znacznej części pokrywają się z artykułami, które Jan Tarnowski zamieścił w *Consilium rationis bellicae* (o tzw. humanizmie wojskowym w XVI w. vide ŁOPATECKI 2008).

<sup>27</sup> ESCALANTE 1583.

<sup>28</sup> MARTINEZ 2016, s. 174: „Pidiendo andamos limosna, santo rey, por vuestros reinos, los que por defensa suya estamos en carne y huesos”. Hiszpańskie piśmiennictwo wojskowe jest tak obszernym tematem, że wykracza poza ramy niniejszego artykułu. Analiza tematów poruszanych w pismach oficerów i weteranów została zawarta w pracy GONZÁLEZ CASTRILLO 2002.

<sup>29</sup> CERVANTES Y SAAVEDRA 1967, s. 51: „la de mis lamentos y congojas, la de mis ansias y pesadumbres” (tłum. Zofia Szleyen).

<sup>30</sup> CERVANTES Y SAAVEDRA 1967, s. 52.

<sup>31</sup> CERVANTES Y SAAVEDRA 1967, s. 67.

<sup>32</sup> SALAS BARBADILLO 1958, s. 90: „Por mi vida, que quieres meterme en el lodo! ¡Basta, que tienes donaire! ¡A propósito es el hombre, todo fieros: fiero en el rostro, fiero en las razones y fiero en los ademanes!”.

Czy żołnierze, oprócz ran na ciele i fizycznego kalectwa, wracali z wojny odmienieni na umyśle? Próba odgadnięcia odczuć weterana byłaby zabiegiem trudnym, a przede wszystkim nieodpowiednim w pracy historyka. Mimo że — jak ujął to John Keegan i z czym trudno się nie zgodzić — „najdoskonalsze opisy bitew to te ubrane w słowa ich uczestników”<sup>33</sup>, to wnikanie w sferę ich emocji przypomina jednak „świat dziewic studiujących seks”, by posłużyć się słowami Dave’a Grossmana, autora przełomowej pracy *On Killing*<sup>34</sup>. Niemniej w badaniach historycznych natrafiamy na poszlaki świadczące o występowaniu wśród żołnierzy zespołu stresu pourazowego (*posttraumatic stress disorder*). Część historyków i psychiatrów doszukuje się w relacjach żołnierzy (lub świadków traumatycznych zdarzeń) syndromów wskazujących na występowanie tej przypadłości. R.J. Daly na podstawie opisów wielkiego pożaru Londynu oraz plagi, które w swoim dzienniku zamieścił Samuel Pepys, stwierdził, że siedemnastowieczny pamiętnikarz doznał głębokiego wstrząsu, nad którego przyczynami i skutkami lekarze zaczęli się zastanawiać dopiero w czasie I wojny światowej<sup>35</sup>. Podobne badania z pogranicza historii i psychiatrii przeprowadził Eric T. Dean, skupiając się jednak na uczestnikach wojny secesyjnej<sup>36</sup>. Geoffrey Parker wspomina o żołnierzach przebywających w szpitalu w Mechelen, zdiagnozowanych przez lekarzy jako *mal de corazón* („chorzy na serce”), czy też *estar roto* („załamani”), których następnie zwolniono ze służby, choć nie odnieśli poważniejszych ran fizycznych<sup>37</sup>. Z kolei Ruth Mackay przedstawia historię żołnierza, który „po złupieniu i spaleniu wioski wraz ze swoim oddziałem, postradał zmysły”, jak opisał to ojciec weterana<sup>38</sup>. Również w toku kwerendy, której wyniki zostały przedstawione w niniejszym artykule, dostrzeżono wśród weteranów Gwardii Królewskiej *Archeros* kilka przypadków zbliżonych do opisywanych przez Parkera. Czy doświadczony wojną i niewolą Cervantes chciał wykazać, słowami Mauricia (doświadczonego żeglarza i astrologa, którego spotykają bohaterowie *Persilesa i Sigismundy*), traumę i nieustanny lęk, które towarzyszyły *levantes* (żołnierzom służącym na pokładach okrętów i galer, toczącym boje na Morzu Śródziemnym)? Starzec zrywa się w nocy na równe nogi, dopatrując się zdrajców, którzy chcą zabić Arnalda i jego żalogę. Uspokojony przez kapitana odpowiada: „Tylko we mnie, człowieku sędziwym, lęki mają swe zwykłe mieszkanie, tak że nawet sny mnie straszą”<sup>39</sup>.

<sup>33</sup> KEEGAN 2014, s. 18.

<sup>34</sup> GROSSMAN 2009, s. 2.

<sup>35</sup> DALY 1983.

<sup>36</sup> DEAN 1997.

<sup>37</sup> PARKER 2016 s. 192–193, przypis 33.

<sup>38</sup> MACKAY 2006, s. 142, przypis 39. W swojej doskonałej analizie sprzeciwu społeczeństwa kastylijskiego wobec przymusowych zaciągów w XVII w. Ruth MacKay opisuje fatalny stan weteranów, których pod groźbą śmierci zmuszano do ponownego zaciągu w 1640 r. Do służby powoływano byłych żołnierzy liczących sobie nawet po 70 lat, z których wielu miało bóle i udręki (*achaques*), a jak ukazuje powyższy przykład — także problemy psychiczne. Vide MACKAY 2006, rozdz. IV: „Common claims”.

<sup>39</sup> CERVANTES Y SAAVEDRA 1980, s. 74.

Zanim ranni i z różnych powodów niezdolni do dalszej służby żołnierze wracali na łono społeczeństwa, armia zapewniała im opiekę i leczenie, co sięgało tradycją do czasów Królów Katolickich<sup>40</sup>. W drugiej połowie XVI w. w każdym *tercio*<sup>41</sup> pobierano niewielką sumę z żołdu zarówno oficerów, jak i żołnierzy, którą następnie przeznaczano na koszty leczenia, w tym żołd dla chirurgów i felczerów. Ci drudzy odpowiedzialni byli za „pierwszą pomoc” i musieli znać się na opatrywaniu ran, tamowaniu krwotoków, a ich zadaniem było utrzymanie rannego przy życiu do czasu wysłania go do szpitala albo przybycia chirurga<sup>42</sup>. Ciężko rannych transportowano do szpitali przykościelnych, już w pierwszej połowie XVI w. zaczęły pojawiać się jednak pierwsze połowe szpitale wojskowe, jak np. w 1544 r. w Saint Dizier, czyli w połowie drogi między Genewą a Brukselą; z kolei po bitwie pod San Quintin w 1557 r. wyznaczono specjalną grupę ludzi do opatrywania rannych żołnierzy<sup>43</sup>. Niemniej dopiero w 1585 r. w Mechelen otwarto placówkę, którą w pełni można określić mianem „stałego, szpitala wojskowego”, który zajmował się poszkodowanymi żołnierzami aż do swojej likwidacji w roku 1717. Do końca lat trzydziestych XVII w. w szpitalu pracowało 58 osób, w tym siedmiu doktorów i ośmiu chirurgów<sup>44</sup>. Mimo że w okresie pokoju do placówki mogli zgłaszać się tylko wojskowi, z których żołdu potrącano kwotę na leczenie, to podczas kampanii „żołnierz bez owych przywilejów powinien zostać przyjęty do szpitala, gdyż odmowa byłaby rzeczą wielce nieludzką”<sup>45</sup>. Osiągnięcia chirurgów wprawiały w istny podziw: weterani, którzy powracali do Hiszpanii bez nóg, rąk, ślepi czy oszpeceni na twarzy, często dożywali sędziwej starości. Ich dalsze życie w społeczeństwie w dużej mierze zależało jednak od administracji państwowej.

---

<sup>40</sup> Opieka i troska, które królowa Izabela Kastylijska roztoczyła nad żołnierzami dowodzonymi przez swego męża, Ferdynanda Aragońskiego, oraz częste wizytacje w obozach wojskowych, zapewniły monarchini w oczach zdobywców Granady status zarówno wojownika, jak i sprawnego kwatermistrza. Już w 1476 r., po bitwie pod Toro, w obozie wojsk kastylijsko-aragońskich ustawiono dziesięć namiotów, które mieściły szpital polowy. W 1486 r. wydano dokument nakazujący rozmieszczenie rannych żołnierzy w dwóch kordobańskich wioskach, a także wprowadzono zaczątki systemu zasiłków dla wdów i sierot (PARRILLA HERMIDA 1971, s. 31–33). Kwestię genezy szpitalnictwa wojskowego i odpowiedzialności państwa za opiekę (którą np. Puell de la Villa cofa aż do XIII w.) w polskiej literaturze poruszył Karol Łopatecki (vide ŁOPATECKI 2016).

<sup>41</sup> Jednostka organizacyjno-administracyjna armii hiszpańskiej, oficjalnie utworzona w 1536 r. na mocy wydanej przez Karola V Ordynacji z Genui, rozwiązana wraz z dojściem do władzy Filipa V Burbona (1700–1746), który zreformował wojsko hiszpańskie na wzór francuski. W teorii liczebność oddziałów wynosiła 3 tys. ludzi, najczęściej *tercio* nie przekraczały jednak 1500 żołnierzy (KUBIA-CZYK 2012, s. 13–37).

<sup>42</sup> QUATREFAGES 1983, s. 181–182.

<sup>43</sup> GRACIA RIVAS 2006, s. 767.

<sup>44</sup> PARKER 2016, s. 190. O dziejach, funkcjonowaniu oraz strukturze szpitala w Mechelen vide PARRILLA HERMIDA 1964; tam też przedruk ogłoszonych pierwotnie w 1599 r. przez arcyksięcia Alberta ordynacji.

<sup>45</sup> BNE, R.MICRO/40126, k. 14.



## ROZWÓJ SYSTEMU OPIEKI NAD WETERANAMI W HISZPANII DO 1632 ROKU

W szesnasto- i siedemnastowiecznej myśli politycznej jednym z dominujących zagadnień był spór o zdefiniowanie pojęcia „wojny sprawiedliwej” oraz pogodzenie etyki chrześcijańskiej z walką zbrojną. Wspomniany wcześniej Francisco Vitoria twierdził wprost, że chrześcijanie mogą zarówno służyć na wojnie, jak i wojnę wypowiadać<sup>46</sup>. Podobny pogląd wyraża Juan Ginés de Sepúlveda, usprawiedliwiający w swoich pismach zbrojny podbój Nowego Świata i określający czyny konkwistadorów jako zgodne z chrześcijańską moralnością<sup>47</sup>. Problem, któremu czoła musieli stawiać władcy, to zatem upewnienie się, czy wojna, którą zamierzali rozpocząć, będzie sprawiedliwa i przysłuży się np. wyswobodzeniu ludzi spod władzy tyrana. Skutki wojny — przez renesansowych myślicieli uważanej za jeden z największych gwałtów zadawanych bliźniemu — nie były już przedmiotem zmartwień władcy, którego zadaniem było dbać o dobro całego państwa. Mimo że Vitoria wspomina w swoich dziełach o konsekwencjach konfliktu dla postronnych i żołnierzy<sup>48</sup>, to genезy narodzin odpowiedzialności państwa za los weteranów należy się doszukiwać w pracach Erazma. W swojej opublikowanej w 1517 r. rozprawie *Dulce bellum inexpertis* humanista stwierdza, że mądry władca powinien pamiętać, że „sprawa, o którą wznieca wojnę, winna być tak wielkiej wagi, że zrekompensuje wielkie straty i nieszczęścia, jakie sprowadzi na jego ludzi”<sup>49</sup>.

Los żołnierzy *viejos y estropeados* („sędziwych i załamanych”) już w XVI w. nie był jednak monarchii hiszpańskiej kompletnie obojętny. Chociaż ciężko mówić o realnych próbach usystematyzowania prawa w zakresie pomocy weteranom i ich rodzinom, to już za panowania Karola V (1516–1556) byli żołnierze mogli liczyć na pewną opiekę i przywileje. 27 czerwca 1553 syn cesarza, przyszły król Filip II, sprawujący rządy pod nieobecność ojca, przyznał pensję sześciu emerytowanym żołnierzom z gwardii królewskiej: „są starzy, niesprawni i chorzy i nie są w stanie kontynuować swej służby jak dotychczas to czynili”<sup>50</sup>. Te zaczątki systemu pomocy, którego kształtowanie możemy obserwować od lat czterdziestych XVI w. (abstrahując od pierwszych prób, które w tym zakresie podjęli Królowie Katolicki, a nawet Alfons XI w swoich *Partidas*), były jednak wpisane w szerszy projekt walki z biedą, a przede wszystkim plagą żebractwa<sup>51</sup> w Madrycie i innych więk-

<sup>46</sup> FERNÁNDEZ-SANTAMARIA 1977, s. 132.

<sup>47</sup> MARTÍNEZ CASTILLA 2006, s. 125–130.

<sup>48</sup> FERNÁNDEZ-SANTAMARIA 1977, s. 121–122

<sup>49</sup> ERASMUS 1907, s. 51.

<sup>50</sup> PUELL DE LA VILLA 2008, s. 42: „que están viejos e impedidos y enfermos, y que no pueden continuar a Nos servir como hasta aquí lo han hecho”.

<sup>51</sup> W samym tylko XVI w. do Hiszpanii napłynęło trzykrotnie więcej kruszcu, niż wcześniej monarchia posiadała w swoich rezerwach, z czego jedną piątą stanowiło złoto. Dominującą pozycję względem złota zyskało tym samym srebro, co w sytuacji braku jakichkolwiek mechanizmów regulujących doprowadziło do wzrostu cen przy jednoczesnym braku podwyżek płac. Ponieważ w społeczeństwie domino-

szych miastach, zainicjowany przez dominikanina i wykładowcę Uniwersytetu w Salamance — Domingo de Soto. W swoim dziele *Deliberación en la causa de los pobres* („Zastanowienie nad sprawą biednych”), opublikowanym w 1545 r., de Soto postuluje rozgraniczenie „prawdziwych” żebraków — ludzi faktycznie niezdolnych do jakiegokolwiek pracy — od migających się od obowiązków wyłudza-czy. Dominikanin zaproponował nowy system rozdzielania jałmużny, który miał wyeliminować żebractwo i scentralizować system pomocy potrzebującym<sup>52</sup>. Tekst nie traktuje *explicite* o weteranach, przedstawiona w nim reforma miała jednak objąć wszystkich cierpiących biedę, w tym również bezdomnych żołnierzy. Mogli być to zarówno kalecy żebracy, proszący o jałmużnę przed jednym z przytułków (jak żołnierze ukazani przez Jacquesa Callota w *Misères de la guerre*<sup>53</sup>), jak i słu-żący niegdyś w armii, a teraz żyjący z dnia na dzień *picaros*<sup>54</sup>. Już jako król, Filip II kontynuował praktykę rozdzielania pensji weteranom, choć wciąż były to pojedy-nyczne przypadki dotyczące jedynie najcięższej chorych żołnierzy, przede wszystkim oficerów. W 1564 r. pensję otrzymywał *Sargento Mayor* z *Tercio Maestro de Campo* Don Vasco de Acuña, ze względu na ślepotę, „której doznał w wyniku ran odniesionych w walce”<sup>55</sup>. Od objęcia tronu przez Filipa III (1598–1621) obser-wujemy próby wprowadzenia stałych pensji i zapomóg skoncentrowane już bezpośrednio na weteranach oraz ich rodzinach. Dużym krokiem naprzód była publikacja w 1598 r. dzieła Cristóbalu Péreza de Herrery *Discursos del amparo de los legítimos pobres* („Rozważania nad pomocą dla prawdziwie potrzebujących”), w którym autor zawarł rozdział „Del amparo de los soldados, que, por accidentes de la guerra, o vejez, estan inútiles para proseguirla” („O pomocy żołnierzom, co na skutek wojny czy też starości swej służby nie mogą kontynuować”). Opisane w tym obszernym ustępie projekty reform miały przełomowy charakter i zmierzały do zapewnienia stałej i gwarantowanej przez państwo opieki nad weteranami. Herrera uważał, że żołnierzom, którzy, „narażając swe życie dzielnie służyli Waszej Wysokości i w swym nieszczęściu odnieśli rany i nie mogą wykonywać swych obowiązków [...], naszą powinnością jest udzielić [...] pomocy”<sup>56</sup>. Każdy żołnierz, który zgłasza się po pomoc do dworu — twierdzi Herrera — w oczekiwaniu na

---

wała ludność wiejska, w konsekwencji hiszpańskie miasta doświadczyły potężnej fali migracji szukają-cych nowego zajęcia pracowników rolnych.

<sup>52</sup> PAZ MOLERO 2017, s. 149.

<sup>53</sup> WOODALL, WOLFTHAL 2013, s. 37–38.

<sup>54</sup> PEREYRA 1928, s. 74–96.

<sup>55</sup> VALLECILLO 1854, s. 483: „Pedro Jimenez, Sargento Mayor, sirvió al Emperador y Rey mi Señor, que haya gloria, en la guerra, y que de ciertas heridas que en ella le dieron vino a quedad ciego de ambos ojos, como al presente lo esta, se le han librado de algunos años a esta parte treinta mil maravedis en cada un año en alcances de cuentas”.

<sup>56</sup> PÉREZ DE HERRERA 1975, s. 269–270: „los soldados, que, profesando la milicia, y defendiéndonos con valor y virtud, sirviendo a V.M. pusieron y ponen de ordinario a riesgo sus vidas; y dellos, los que quedaron con ellas están de suere que, por las heridas que en sus cuerpos recibieron y trabajos que

audiencję powinien otrzymać przynajmniej ciepły posiłek. Autor nie poprzestaje na drobnych kwestiach. Najważniejszym punktem programu reform było powołanie *Real Casa de la Milicia*, czyli „Królewskiego Domu Weterana”, w którym żołnierze mieliby zapewniony wikt i opierunek, a także opiekę medyczną. Autor dodatkowo postulował, aby byli żołnierze mogli nosić jedwabne czerwone opaski oznaczające status emerytowanego weterana<sup>57</sup>. Projekt Herrery wyprzedził swoje czasy o przynajmniej 40 lat, niestety — mimo pewnego zainteresowania ze strony króla Filipa III, który przeznaczył 24 tys. dukatów na utworzenie „Domu Weterana”<sup>58</sup> — ostatecznie nie wszedł w życie. Pewne jego elementy wprowadzono do ordynacji królewskiej z 1611 r., w której postulowano m.in. powołanie funkcji *Protector General de la Milicia*, mającego pomagać w rozpatrywaniu spraw żołnierzy (w tym weteranów) przybywających do Sali Sędziów<sup>59</sup>. Z kolei w 1623 r. Jerónimo de Ceballos w *Arte Real para el buen Gobierno de Reyes y Príncipes y de sus vasallos* (traktacie o sztuce rządzenia skierowanym do króla Filipa IV) jako jeden z obowiązków monarchy wymienia „zapewnienie pensji niepełnosprawnym żołnierzom i wdowom po nich”<sup>60</sup>.

#### PAŃSTWO A ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA WETERANÓW

Kolejną epokę w prawodawstwie i rozwoju systemu pomocy dla weteranów — która stanowi główny przedmiot niniejszego artykułu — otwierają rządy Filipa IV (1621–1665), a zamyka panowanie jego następcy, Karola II (1665–1700). Powolny, lecz systematyczny rozwój systemu opieki nad weteranami w poprzednim okresie, zainteresowanie teologów oraz prawników sytuacją chorych i kalekich żołnierzy, a także wybuch wojny trzydziestoletniej, wojny z Francją i powstania w Katalonii, wręcz wymusiły na monarchii sprawniejsze działanie w obliczu wzrastającej liczby napływających na Półwysep Iberyjski weteranów. Jednym z fundamentalnych dokumentów, na które w swoich działaniach będzie się powoływać administracja hiszpańska (a przede wszystkim organ sprawujący kontrolę nad gwardią królewską, czyli *Bureo*), była ordynacja królewska z 1632 r., w której monarcha jasno stwierdził, że żołnierzom poświęcającym służbę swoją młodość należy zapewnić pomoc i opiekę. Z kolei w 1647 r. Rada Wojny przedstawiła propozycję utworzenia domu dla niepełnosprawnych i chorych żołnierzy. Funkcjonowanie „domów opieki” miały zapewniać biskupstwa (dokładnie w Madrycie i Sewilli), w których obowiązku leżałoby przyjmowanie „niektórych żołnierzy, którzy nie nadają się do dalszej służby Jego

---

han padecido, los vemos estropeados e inútiles, o tan cargados de la edad que [...] obliga a darles el remedio”.

<sup>57</sup> PÉREZ DE HERRERA 1975, s. 289.

<sup>58</sup> PUELL DE LA VILLA, s. 45.

<sup>59</sup> VILLABA 2006, s. 44.

<sup>60</sup> CEBALLOS 1623, k. 146–150.

Wysokości”<sup>61</sup>. Za panowania Karola II Rada Wojny wraz z monarchą podjęła prace nad stworzeniem „domu weterana”. W *consulta* Rady Wojny z 1677 r. apelowano: „niechaj Wasza Wysokość będzie łaskaw przyjrzeć się wojskowym, którzy nie są zdolni do swej służby, byłoby bowiem korzystniej, na wzór tego jak postępuje się we Francji, utworzyć dom, w którym żołnierze by mieszkali, otrzymywali pożywienie i ubiór”<sup>62</sup>. Autor tych słów miał na myśli oczywiście Hôtel des Invalides, opiekujący się weteranami francuskimi, a otwarty przez Ludwika XIV w 1674 r.<sup>63</sup>

Według Andrégo Corvisiera lata sześćdziesiąte XVII w. były w dziedzinie interwencji państwa w sytuację weteranów przełomowym okresem<sup>64</sup>. Reformy wprowadzone we Francji i w Hiszpanii (a także w pewnym stopniu w Anglii, vide przypis 123) były wynikiem wzrostu poczucia odpowiedzialności za wysyłanych na wojnę żołnierzy. Niewątpliwie jedną z przyczyn była ewolucja stosowanego przez monarchię kastylijską systemu zaciągu. Werbunek do Armii Flandrii oraz pozostałych sił opierał się na kontraktorach, którzy w imieniu monarchii pozyskiwali ochotników w posiadłościach Korony; na przełomie XVI i XVII w. zaczęto jednak zwracać się ku obowiązkowej służbie wojskowej i — co za tym idzie — przymusowym zaciągom. Od lat dwudziestych tym obowiązkiem zostali objęci bezrobotni, więźniowie, przestępcy i włóczędzy<sup>65</sup>.

José Contreras G a y wskazał trzy czynniki, które wpłynęły na tę fundamentalną — dla kwestii przesunięcia ciężaru odpowiedzialności za weteranów na państwo — zmianę. Po pierwsze, począwszy od lat osiemdziesiątych XVI w., zaciąg oparty na ochotnikach zaczął być niewydolny; po drugie — ogromne brzemie konfliktu wyczerpało możliwości Kastylii zarówno ekonomicznie, jak i demograficznie; po trzecie — nastąpiła intensyfikacja konfliktów wewnątrz Półwyspu Iberyjskiego oraz zwiększyła się presja Francji na katalońską granicę<sup>66</sup>. Pojawienie się bezpośredniego zagrożenia dla serca imperium, wygaśnięcie 1621 r. pokoju dwunastoletniego

<sup>61</sup> *Copia de Consulta de la Junta de Guerra de España a S.M. proponiendo se funden dos casas donde se recojan los soldados estropeados, de 6 de junio de 1647*, w: GARCÍA LAFORGA 1971, s. 49: „algunos soldados que se han inutilizado en el servicio de V.M.”

<sup>62</sup> *Consulta del Consejo de Guerra a S.M. de 7 de junio de 1677, sobre la forma de socorrer a los inválidos o inutilizados en el servicio*, w: GARCÍA LAFORGA 1971, s. 55: „que el Real ánimo de V.M. mira a que se atienda a los militares que se han inutilizado en su servicio, ha discurrido que el más eficaz, sería, que a imitación de lo que se practica en Francia hubiese una casa donde se recogiesen, y allí se les asistiese con la comida y vestuario”.

<sup>63</sup> Mimo że Francja wyprzedziła Hiszpanię w zorganizowaniu scentralizowanej pomocy dla weteranów, to należy wspomnieć o załączkach tego typu instytucji, np. o „Garnizonie Najświętszej Marii Panny z Hal”, który w styczniu 1640 r. mieścił „dwóch oficerów, 236 żołnierzy i 108 *entretenidos* niezdolnych do dalszej walki z powodu odniesionych ran”, PARKER 2006, s. 192. O Hôtel des Invalides i polityce Ludwika XIV wobec weteranów, cf. CORVISIER 1996.

<sup>64</sup> CORVISIER 1995, s. 281.

<sup>65</sup> MARTÍNEZ RUIZ 2016, s. 171–172.

<sup>66</sup> CONTRERAS GAY 1993–1994, s. 99–122.

oraz niewydolność dotychczasowego systemu rekrutacji zmusiły koronę do szybkiego znalezienie rozwiązania. Zaproponowano dwa — powołanie tzw. Unii Broni (*La Unión de Armas*) oraz odwołanie się do ciężącego na arystokracji feudalnego obowiązku służby wojskowej i tym samym jej reanimacji jako realnej siły. *La Unión de Armas*, niewątpliwie jeden z najambitniejszych projektów mianowanego w 1625 r. księciem San Lúcar la Mayor hrabiego Olivaresa, była jednym z pierwszych kroków w kierunku uzdrowienia monarchii hiszpańskiej, której niepokojący stan hrabia książę przedstawił Filipowi IV w tajnym memoriale z grudnia 1624 r.<sup>67</sup> W ciągu kolejnych dwóch lat Olivares wraz ze swoim „gabinetem” aktywnie działali na rzecz realizacji planu, uciekając się nawet do przekupstw i gróźb. *Corts* (parlamenty) Aragonii i Walencji przystały na przedłożoną propozycję (choć nieznacznie zmodyfikowaną), podobnie zresztą jak Flandria i Burgundia. Z kolei wojna o sukcesję mantuańską w latach 1628–1631 pogrzebała plany hrabiego księcia we Włoszech<sup>68</sup>.

Największy cios Unii Broni zadały jednak katalońskie *corts* (i to dwukrotnie — w 1626 i 1632 r.). Katalonia, a w szczególności port w Barcelonie, była kluczowym elementem morskiego odcinka „Hiszpańskiej Drogi”, stałe embargo i obecność żołnierzy różnych nacji w niechętnie nastawionej do obcych Katalonii pogarszały zatem jej stosunki z Królestwem Kastylii. Łatwo też zrozumieć opór sporej części społec-

<sup>67</sup> Chociaż analiza treści dokumentu i okoliczności jego spisania wykraczają poza tematykę niniejszego artykułu, to wydaje się niezbędnym pokrótce przybliżyć wagę i znaczenie *Gran Memorial* z 1624 r. Dokument ten wpisuje się w wielowiekową w Hiszpanii praktykę spisywania instrukcji i nauk dla monarchów. Filip II otrzymał od ojca, cesarza Karola V, *Instrucciones Secretas* z 1543 r. (vide FERNÁNDEZ ÁLVAREZ, s. 104–119) Filipowi III swoje dzieło *Discurso político al rey Felipe III al comienzo de su reino* w 1598 r. zadedykował zaś Baltasar Álamos de Barrientos. *Gran Memorial* Olivaresa koncentruje się wokół czterech podstawowych tematów: problemów w rządzeniu Kastylią, instytucji rządowych i sądowniczych, pozostałych królestw na Półwyspie Iberyjskim oraz zwiększenia prestiżu monarchy (przede wszystkim poprzez unię wszystkich królestw Hiszpanii). Punkty drugi i trzeci zostały potraktowane dość pobieżnie, prawdziwy obraz swojej myśli politycznej hrabia książę przedstawia natomiast w dwóch pozostałych. *Valido* Filipa IV zalecał odsunięcie skorumpowanej arystokracji od władzy i odbudowę tradycyjnego społeczeństwa, które swoje zaufanie pokładać będzie w niezależnych organach sądowniczych i urzędnikach królewskich. Polityka zewnętrzna miała cechować się z kolei konsolidacją, a dokładnie unifikacją królestw podległych koronie hiszpańskiej na wzór Kastylii i panujących w niej praw, „nie dlatego, że wywodziłyby się z Kastylii, ale dlatego, że to w Kastylii władza królewska prowadzi najmniejsze boje prawne, a jej sprawowanie cechuje się dużą swobodą”. Jak podkreśla John Elliott, utrzymywany w ścisłej tajemnicy *Gran Memorial* miał uczynić z Filipa IV prawdziwego władcę i przygotować Hiszpanię do odegrania roli, którą przewidział dla niej Bóg. Król, choć pozostający w cieniu potężnego *valido*, z czasem rozwinął swoją niezależność polityczną, a stanowczość, z jaką zaczął realizować własną politykę, ujawniła się podczas wypraw do Królestwa Aragonii celem odparcia agresji francuskiej. Treść dokumentu wraz z komentarzem vide ELLIOTT, PEÑA 2013, s. 77–125. O datowaniu dokumentu i jego treści vide RODRÍGUEZ 2012, s. 48–71.

<sup>68</sup> STRADLING 1988, s. 176. Mimo niepowodzenia planu we Włoszech i klęski w Katalonii, Parker wskazuje na pozytywne i wymierne rezultaty funkcjonowania Unii Broni w pierwszych latach, w tym np. zasilenie skarbcza Armii Flandrii dzięki wpływom z Królestwa Sycylii oraz Neapolu, vide PARKER 2016, s. 179.

czeństwa (przede wszystkim burżuazji), tak silnie powiązanego gospodarczo z Francją i dostrzegającego snute przez Filipa IV i Olivaresa plany zaatakowania sąsiada z wykorzystaniem przymusowych — i do tego absurdalnie wysokich w stosunku do liczebności populacji Katalonii — zaciągów<sup>69</sup>. Postawa Katalończyków i niechęć wobec partycypowania w Unii Broni przybrały bardzo antykastylijski charakter, gdy w 1635 r. Francja wypowiedziała wojnę Hiszpanii; ani atak na Guipúzcoa w 1638 r., ani francuskie wypadki na przygraniczne Salces, którego zdobycie miało umożliwić przejście całego hrabstwa Rosellón, nie przekonały Katalończyków do wsparcia wysiłków Kastylii<sup>70</sup>. Pryncypat Katalonii wpadł jednak w kleszcze dwóch potężnych sił — wojsk kastylijskich wspieranych przez oddziały z innych królestw (w tym Aragonii, która wsparła projekt Olivaresa, choć w stopniu mniejszym niż postulowano<sup>71</sup>) oraz armii francuskiej. Rosellón od momentu wypowiedzenia wojny przez Francję przekształciło się w rejon niemal nieustannie objęty działaniami wojennymi, o których okrucieństwie można wyczytać choćby w zachowanym do dziś dzienniku katalońskiego chłopca Joana Guàrdii<sup>72</sup>.

Katalonia była stale obecna w planach kardynała Richelieu już od początku wojny, co potwierdza prośba skierowana do księcia Halluin, gubernatora Langwedocji, o przysłanie planów Barcelony, Perpignan i Salces. Do kancelarii wpłynęły również dokumenty zawierające projekt inwazji na Katalonię, w których podkreślano m.in. opór Katalończyków wobec mobilizacji<sup>73</sup>. O ile Rosellón miało być celem bezpośredniej inwazji francuskiej, o tyle wobec Katalonii Richelieu podjął zabiegi dyplomatyczne, pragnąc wykorzystać wciąż narastające niezadowolenie miejscowej ludności, które w 1640 r. miało się przerodzić w otwarte powstanie (zwane w Katalonii *Guerra dels Segadors* — „wojną żeńców”)<sup>74</sup>. Już 18 września 1640 wysłannik rządu francuskiego, Bernard Du Plessis-Besançon, podkreślał, że Katalończycy „nie tylko chcą wygonić Hiszpanów ze swojego kraju, lecz także przenieść wojnę do serca monarchii, licząc na wsparcie i ochronę ze strony Francji”<sup>75</sup>.

28 listopada 1640 do Rosellón wkroczyły pierwsze oddziały francuskie, a nieco ponad dwa tygodnie później, 16 grudnia, Pablo Claris (przewodniczący katalońskich *Diputación del General*) podpisał pakt z Plessis-Besançon, po czym mianowano naczelnego dowódcę wojsk katalońskich. Sam Plessis-Besançon objął funkcję *Sargento Mayora*. Połączone siły francusko-katalońskie zadały klęskę armii hiszpańskiej u wrót Barcelony w bitwie pod Montjuic, 26 stycznia

<sup>69</sup> STRADLING 1988, s. 177.

<sup>70</sup> ELLIOTT 2016, s. 377.

<sup>71</sup> GIL 1990, s. 575–603.

<sup>72</sup> GUÀRDIA 1986.

<sup>73</sup> SANABRE 1956, s. 88.

<sup>74</sup> O relacjach Francji Ludwika XIII z Katalonią jeszcze przed wybuchem powstania cf. VASSAL-REIG 1934; VASSAL-REIG 1935. Ogólny zarys relacji administracji Richelieu i Olivaresa cf. ELLIOTT 1984.

<sup>75</sup> SANABRE 1956, s. 98.

1641<sup>76</sup>. Hiszpania i Katalonia pogrzebały wszelkie możliwości uniknięcia otwartej i wyniszczającej wojny.

#### „ENFERMICOS Y YNAVILES”. STATUS WETERANA W OCZACH ADMINISTRACJI

Istnienie różnorodnych formacji gwardii królewskich (*Guardias Reales*) w Hiszpanii swoją tradycją sięga XV w., kiedy Ferdynand Aragoński oraz Izabela Kastyljska powołali je do życia Ordynacją z 1493 r. Gwardie stały się zaczątkiem stałej armii, a do ich obowiązków — oprócz towarzyszenia monarsze i ochronie jego osoby — należała obrona terytoriów Kastylii oraz permanentna gotowość do ruszenia na wojnę poza granice Królestwa. Ze wstąpieniem Habsburgów na tron hiszpański i przybyciem do Kastylii Filipa I u boku monarchy pojawiają się kolejne jednostki gwardyjskie, reprezentujące poszczególne posiadłości królewskie: *Guarda de Archeros de la Cuchilla* (Niderlandy), *Guarda Española* (powołana najwcześniej, złożona z *Guarda Amarilla* oraz *Guarda Vieja*) i *Guarda Alemana* („cesarska” gwardia Karola V, w źródłach zwana również *Guarda Tudescas*). Już w instrukcji z 1494 r. możemy wyczytać, że kandydaci do wstąpienia w szeregi gwardii oprócz odpowiedniej kondycji fizycznej powinni być ludźmi obytymi w wojaczce<sup>77</sup>. W przyszłości, wraz z pojawieniem się kolejnych jednostek, wymóg ten został nieco zmodyfikowany. I tak chętni do podjęcia służby w szeregach *Archeros* powinni byli znać język flamandzki, pochodzić z rodzin, które oddały zasługi hiszpańskiemu królowi, oraz — w przypadku kandydatów z niższych warstw społecznych — spędzić przynajmniej sześć lat na wojnie w Niderlandach<sup>78</sup>. Informacja ta jasno wskazuje, że tylko niewielka grupa weteranów mogła przekuć swoje doświadczenia wojenne w prestiżową służbę w otoczeniu samego monarchy.

Oficjalnie gwardia królewska musiała być w stałej gotowości do wyruszenia na wojnę — zarówno w obronie królestw wewnątrz Półwyspu Iberyjskiego, jak

<sup>76</sup> Do dzisiaj w historiografii brak publikacji poświęconej bitwie oraz — nie licząc wymienionych wcześniej publikacji z pierwszej połowy XX w. — kampanii z pierwszych lat wojen w Katalonii. Sanabre w swojej pracy wymienia kilka relacji francuskich, warto jednak nadmienić, że szczegółowy opis bitwy znaleźć można również w rękopisie przechowywanym w Bibliotece Narodowej w Hiszpanii (*Sucesos del año 1641*, BNE, Ms.2372, k. 29–35), a opis fortyfikowania Montjuic przed wojskami hiszpańskimi i następującego po tym starcia zostały zawarte w SALA 1641; plan położonej w górach twierdzy Montjuic, która broniła dostępu do Barcelony, znaleźć można w PONTAULT DE BEAULIEU 1659.

<sup>77</sup> PI CORRALES 2006, s. 767–786.

<sup>78</sup> MARTÍNEZ RUIZ 2012, s. 245. Zapis ten oficjalnie wprowadzono w ordynacji z roku 1632, analiza przebiegu służby poszczególnych gwardzistów ukazuje jednak, że już od XVI w. szeregi *Archeros* zasilali synowie ze szlacheckich rodzin, którzy nierzadko nie tylko nie służyli w wojsku, lecz także unikali podróży do Niderlandów ze względu na nieustannie prowadzone działanie wojenne. Cf. również historię gwardii królewskich spisaną w XVII w. z załączonym wykazem wymagań stawianych kandydatom oraz obowiązków gwardzistów: BNE, rkps 2047.

i tych bardziej odległych — w rzeczywistości do jej głównych obowiązków należało jednak towarzyszenie monarsze podczas polowań, modlitwy, a także dbanie o porządek i bezpieczeństwo<sup>79</sup>. Spokój, na który na co dzień mogli liczyć służący w niej żołnierze, został zakłócony z jednej strony przez zbliżenie się wojsk przeciwnika do terytorium Hiszpanii (atak Anglików na Kadyks w 1625 r. oraz omówione wcześniej wkroczenie wojsk francuskich do Rosellón w roku 1641), a z drugiej strony przez potężne ruchy wewnątrz Półwyspu, jak Powstanie Katalończyków w 1640 r.

Przed podjęciem tematu losów weteranów towarzyszących Filipowi IV podczas jego wypraw (*jornadas*) należy wspomnieć o elitarnej formacji, którą powołano specjalnie z myślą o zbliżającej się wojnie z Francją: *Regimento de las guardias de infanteria de Felipe IV*, zwanej także nieoficjalnie *Los Guzmanes* (od nazwiska hrabiego księcia Olivaresa, pomysłodawcy całego przedsięwzięcia). Regiment, powołany na osobisty rozkaz króla w 1634 r., miał składać się z „dwóch i pół do trzech tysięcy doświadczonych żołnierzy, którzy otrzymają przywilej towarzyszenia mi [królowi — P.S.] zawsze wtedy, gdy będę osobiście wyruszał”<sup>80</sup>. Dodajmy, że *Rey Planeta* wyruszył na front aż pięciokrotnie<sup>81</sup>, gdzie stale rezydował w miejscowości Fraga i wykazywał zainteresowanie sytuacją żołnierzy w przyfrontowym szpitalu<sup>82</sup>. Lista przywilejów, na które mogli liczyć *Guzmanes*, była długa. Rozporządzenie z 1634 r. jest jednym z pierwszych, gdzie odnajdujemy wprost wyrażone gwarancje przyznania weteranom specjalnych praw w zamian za udział w wojnie. W kontekście walk, które weterani będą toczyć z administracją w drugiej połowie XVII w., zapis ten jest kluczowy i warto przytoczyć go w całości: „Służba

<sup>79</sup> BNE, rkps 2047, k. 87–88.

<sup>80</sup> BNE, rkps 2365, k. 201: „de dos mil y quinientos a tres mil infantes, soldados viejos y tenga privilegio de mi guarda siempre que yo saliere personalmente”. To, że monarcha postanowił osobiście doglądać sytuacji w Aragonii, było dla Olivaresa niemałym zaskoczeniem. Hrabia książę widział w królu Filipie IV władcę inteligentnego i odczytanego, przedkładającego jednak doznania estetyczne i artystyczne nad świat polityki. Olivares, pragnąc odsunąć monarchę od wpływu na kluczowe decyzje, nakazał wznieść potężny kompleks pałacowy w sercu Madrytu, nieistniejący już dziś (z wyjątkiem Casón del Buen Retiro i wnętrza Salon de Reinos) Pałac Buen Retiro. Jak określił to John Elliott, rozpoczęcie w 1630 r. budowy gigantycznego pałacu było tylko (i aż) kolejnym elementem wzmocnienia władzy nad nieposiadającym iskry swojego dziadka i pradziadka Filipem IV. Nie trzeba również dodawać, że gigantyczne sumy, które pochłonęło całe przedsięwzięcie, nie spotkały się z życzliwym odzewem dowódców i weteranów czekających od lat na swój zaległy żołd. Vide BROWN, ELLIOTT 2016.

<sup>81</sup> W latach 1642, 1643, 1644, 1645 i 1646.

<sup>82</sup> STRADLING 1988, s. 219. W jednym z listów spisanych przez portugalskich jezuitów, datowanym 26 maja 1644, odnajdujemy następującą informację: „S.M. (Dios le guarde) se ha resuelto de Ir á Fraga, aunque es el hospital de los soldados, y proponiéndole por inconveniente este de ser la enfermería del ejército, respondió: no importaba, que con su presencia estarian mejor admitidos los enfermos”. Według Filipa IV szpital dla rannych i chorych żołnierzy wymagał większej uwagi i środków, a obecność monarchy — jak sam podkreślił — miała wpłynąć na poprawę sytuacji (Vide GAYANGOS 1863, s. 486–487).



w tym regimencie ma być w pełni uznawana jak każda służba podczas wojny, aby każdy, kto w nim służył, mógł otrzymać przywileje zgodne z treścią ordynacji, którą nakazałem opublikować 28 czerwca, roku 1632”<sup>83</sup>. Żywoć regimentu był krótki i naznaczony wieloma dezercjami oraz ogólnym brakiem dyscypliny. Jego żołnierze wzięli jednak udział w walkach o Fuenterrabię oraz w Katalonii<sup>84</sup>, gdzie wkroczyli jako straż przednia armii w sile 11 tys. piechoty oraz 2 tys. kawalerii, a następnie zostali wysłani do Guipúzcoa, wraz z *tercio* dowodzonym przez markiza de la Hinojosa<sup>85</sup>. Podczas oblężenia Fuenterrabí część weteranów włączono do kompanii złożonych z nowicjuszy (*soldados bisoños*), którzy, „korzystając z doświadczenia i idąc za przykładem starszych żołnierzy, walczyli skuteczniej i wysiłek większy w kampanię włożyli”<sup>86</sup>.

Jak zostało wcześniej ukazane, zarówno administracja królewska, jak i duchowieństwo podejmowały próby zaradzenia nierządkiem tragicznym losom weteranów. Propozycje reform, które pojawiały się w latach 1598–1632, były jednak — jak już wspomniano — wpisane w szerszy kontekst walki z biedą i ubóstwem, czyli problemami, którym czoła musiała stawić większość hiszpańskich (i szerzej — europejskich) miast. W przypadku weteranów wojen w Katalonii i z Francją administracja królewska — reprezentowana przez *Bureo*, któremu podporządkowana była *Noble Guardia de los Archeros de Corps* — musiała jednak bezpośrednio zmierzyć się ze skargami, prośbami i petycjami, które żołnierze składali na ręce urzędników. Czy dla administracji istniał jakikolwiek wyznacznik „statusu” weterana, a co za tym idzie podstawa przyznania *ayudas*, *limosnas* czy *gajes* (zapomogi, jałmużny i uposażeń)? Mimo że o efektywności rozpatrywanych próśb decydował w dużej mierze osobisty osąd monarchy oraz jego doradców (niekiedy tylko podpierających się ordynacjami królewskimi czy konstytucjami gwardii), to dokumentacja, którą poddano analizie, pozwala w relacjach *Bureo* dostrzec pewne wspólne elementy.

---

<sup>83</sup> BNE, rkps 2365, k. 201: „Que los servicios hechos en esta Coronelia, se ayan de reputar como de guerra viva, para ir ascendiendo a todos los puestos que pueden tener las personas que sirven en ella, conforme a las ordenanzas militares, que mandé publicar en veinte y ocho de Junio año de seiscientos y treinta y dos”.

<sup>84</sup> HORTAL MUÑOZ 2013, s. 493.

<sup>85</sup> DOMÍNGUEZ NAFRÍA 2006, s. 729–730.

<sup>86</sup> PALAFOX Y MENDOZA 1793, s. 121. Autor relacji wiele miejsca poświęca skutkom ostrzału francuskiego, określając artylerię francuską jako „uno de los medios mas violentos y sutiles que ha inventado el linage humano para destruirse” („jedno z najokrutniejszych narzędzi, jakie ludzkość wynalazła celem samozniszczenia”). Francuzi regularnie zasypywali plac dziesięcioma, dwunastoma, a nawet szesnastoma ostrzałami, „pozostawiając zarówno ludność, jak i żołnierzy bez jakiegokolwiek domostw i schronienia [...] szukali ratunku w kościołach i szpitalach, jednak nawet te budynki nie były w stanie wytrzymać takiego okrucieństwa”. Podczas jednego z ostrzałów kula trafiła w szpital pełen rannych cywilów i żołnierzy, niemniej — „por particular providencia de Dios” — nikt nie ucierpiał. Cf. PALAFOX Y MENDOZA 1793, s. 133.

Gwardziści zwracali się do *Bureo* w wielu kwestiach — od wypłaty zaległych uposażeń, po wydanie przepustki (*licencia*) w celu odbycia leczenia, przekazanie żołdu dla żony lub córek, dopuszczenie syna do służby czy udzielenie zapomogi; niektórzy domagali się nawet przyznania medalu ze złota wraz z certyfikatem podpisanym przez samego monarchę. Urzędnicy w pierwszej kolejności dążyli do nagradzania tych gwardzistów, którzy faktycznie brali udział w wojnie, a nie spędzili całą swoją służbę w Pałacu Królewskim w Madrycie. W 1685 r. do *Bureo* wpłynęła prośba Dominga de Herrera, służącego w gwardii od 16 lat i domagającego się przyznania medalu, spłaty zaległego żołdu oraz przejścia w stan spoczynku. W liście odnajdujemy również uzasadnienie tych roszczeń: „służył podczas wyprawy do Aragonii, gdzie podążał za karocą Jego Królewskiej Mości, pilnie mając nań baczenie”<sup>87</sup>. Opinia, którą przedstawił *Grefier* (rozpatrujący wnioski), nie pozostawia jednak wątpliwości co do dążeń administracji do podkreślenia statusu weteranów i konieczności rozdzielenia „kombatantów” od „służbistów”:

Pomimo dziesięciu lat służby i udziału w wyprawie do Aragonii, o którym wspomina, nie są to wystarczające powody, aby przyznać korzyści, o które się zwraca, ani przenieść do rezerwy, a jeśli mowa o przyznaniu medalu to nie otrzymują go po prostu Archeros, ale żołnierze, którzy uczestniczyli w boju, w Gwardii nie brak zaś przykładów dla takich wyróżnień i należy zrozumieć, że Nicolas Bonetant i Pedro Simon Duamed otrzymali medale z wielu innych powodów niż z samego faktu bycia gwardzistami [...], w kwestii zwolnienia z czynnej służby, to decyzja taka byłaby niewłaściwa i niezgodna z prawami, które innym (zgodnie z ordynacją z 1626 r.) chorym, niesprawnym i najstarszym z kompanii gwarantują ten przywilej<sup>88</sup>.

W przeciwieństwie do Herrera wielu gwardzistów i żołnierzy w swoich petycjach wyraźnie podkreślało zasługi położone na placu boju, łącząc bezpośrednio lub pośrednio swoją aktualną sytuacją zdrowotną czy materialną z przeżyciami wojennymi. Jacques Conseillier, sześćdziesięcioletni gwardzista, podobnie jak przywołany wcześniej *Archer* zwracał się o przeniesienie do rezerwy i przyznanie medalu. Mężczyzna podkreślał zły stan swojego zdrowia (*es de poca salud*), równocześnie przedstawiając swoją wojskową marszrutę: Flandria (1646–1656),

---

<sup>87</sup> AGP, SH, Caja 164: „servido en la Jornada de Aragon donde fue corriendo y obserbando el cochec de V. Magestad”.

<sup>88</sup> AGP, SH, Caja 164, *Informe de Grefier de 23 de Febrero de 1685*: „Con que va 10 años que sirve, y aunque es cierto hico la Jornada que refiere, no son bastantes motivos los que la lega para que se le conceda, ni se le reserve de el servicio ordinario pues en quanto a lo primero, no toca la medalla a los Archero, sino solo a los soldados militares no constan en este oficio los ejemplares que cita por no haver corrido por el la direccion de estas m[e]r[ce]d[e]s aunque tengo entendido q a Niclas Bonetant, ya Pedro Simon Duamed y a otros se les dio la medalla, seria por otros motivos mas que el sea [...] y en que toca a reservarle tiene grande y ynconveniente y seria contra lso que tienen derecho a esto, que (conforme a la Ordenanca del ano de 1626) son lo mas enfermicos y mas ynaviles como los mas viejos y la costumbre asentada que se tiene en esta Compania”.

Mediolan (1656–1659) oraz służba w *Guardia de los Archeros* (od roku 1668 „aż do teraz”, czyli 1686). Konetabl Kastylii, do którego pismo zostało skierowane, w opinii dla króla podkreślił, że Conseillier „dice que a servido a V. Mag[esta] d catorce años en guerra viva” („służył Waszej Wysokości czternaście lat na prawdziwej wojnie” [podkr. — P.S.]<sup>89</sup>). Zwrot *guerra viva* często pojawiał się w listach żołnierzy i niejako sygnalizował urzędnikom, że gwardzista nie tylko „podążał za karocą króla”, lecz także faktycznie brał udział w działaniach militarnych. W podobnym tonie zwróciła się do *Bureo* Doña Angela de Molina, wdowa po weteranie większości wypraw do Katalonii i Aragonii Gilsie de Hee, stwierdzając, że mąż „40 lat służył jako gwardzista, pozostałe 20 na wojnie (*guerra viva*), gdzie poległ”<sup>90</sup>. Z kolei Carlos Constans — weteran, którego „teczka” zawiera wydrukowany załącznik szczegółowo opisujący walki stoczone przez niego w Królestwie Neapolu — prowadząc batalię o przyznanie mieszkania, podkreślał w jednym z listów, że jako „sługa Jego Wysokości w wielu wojnach (*guerra viva*)” powinien otrzymać rekompensatę<sup>91</sup>. Część żołnierzy podawała również swój stopień, rodzaj wojsk oraz bitwy, w których wzięli udział. Juan Miquielsens jako kawalerzysta uczestniczył w walkach o Barcelonę, Joseph de Luxenburgo walczył pod Valencia de Po w 1635 r., Guillermo Nicolay brał zaś udział w starciach w Katalonii, „skąd powrócił podupadły na zdrowiu i rok spędził w łóżku”<sup>92</sup>. Tego typu listy, redagowane przed wręczeniem monarsze przez *Bureo*, opatrzone były najczęściej krótkim komentarzem, który sugerował przyznanie zapomogi, mieszkania czy medalu. Wskazują na to m.in. liczne podkreślenia fragmentów, w których żołnierze wspominali o latach służby i miejscu stoczonych bojów.

Wielkim atutem w oczach administracji było pochodzenie danego żołnierza z rodziny weteranów lub wysłanie przez niego własnych potomków na wojnę. Żołnierze przedstawiali niekiedy zasługi ojca lub dziadka jako jedyny argument w prośbie np. o przyznanie zapomogi, osobiście mogąc się pochwalić głównie służbą pałacową czy udziałem w misjach dyplomatycznych. Tak postąpił Juan Pérez de Aller, który swoją pierwszą i ostatnią wyprawę odbył do Niemiec, aby wraz z księciem de Nagera y Maqueda zapewnić Mariannie Habsburg (przyszłej żonie Filipa IV) eskortę w drodze do Hiszpanii. Okoliczność ta nie przeszkodziła mu w przekonaniu *Bureo* do swojego dezyderatu. Pérez de Aller nie pozostawił bowiem żadnych wątpliwości, że pochodzi z rodziny o długich tradycjach wojskowych:

Waszej Wysokości służyli również Don Pablo y Don Diego Perez de Aller, jego bracia, z których jeden poległ pod Perpignan, drugi zaś w Królestwie Sycylii, służąc wcześniej 40 lat w Niderlandach i we Włoszech, biorąc udział w każdej

<sup>89</sup> AGP, SH, Caja 163.

<sup>90</sup> AGP, SH Caja 164.

<sup>91</sup> AGP, SH, Caja 163.

<sup>92</sup> AGP, SH, Caja 166.

potrzebie, która się nadarzała, a w szczególności podczas bitwy pod Rocroi, gdzie to strzał z muszkietu pozbawił go ręki i stracił swój dobytek<sup>93</sup>.

Niektórzy gwardziści pochodzili z rodzin, które od dekad żyły z rzemiosła wojennego. Żołnierzem w trzecim pokoleniu był m.in. Juan de Molinet, jego rodzina od ponad 86 lat służyła monarchii hiszpańskiej, a sam Juan od dwudziestu. *Bureo* w swojej opinii skierowanej do króla Filipa III z nieskrywanym wrażeniem pisał, że „rodzina de Molinet walczyła dla cesarza Karola V, króla Filipa II i Filipa III”<sup>94</sup>. Joseph de Heredia, uczestnik jednej z wypraw do Aragonii, zwracając się o pomoc materialną dla swojej chorej żony, wspominał w liście o swoim ojcu, także Josep-hie, który dziewiętnaście lat walczył w Niderlandach w *tercio Maestre de Campo* Don Luisa de Benavides, gdzie dowodził kompanią muszkietierów. Tam też poległ podczas jednej z bitew<sup>95</sup>. Z kolei Pedro de Brujas, weteran walk w Aragonii z lat 1642 i 1643, zwrócił się w 1645 r. do *Bureo* o jakąkolwiek zapomogę czy dodatkowe zajęcie, aby mógł utrzymać żyjące w wielkiej biedzie córki. Przy tej okazji Pedro wspominał o swoim bracie, służącym w stopniu *Alféreza*, który poległ pod Malaca na Filipinach, oraz dwóch synach — walczącym w Katalonii Mauricio oraz poległym pod Leocattą Francisco<sup>96</sup>.

Mimo braku ordynacji i prawodawstwa ukierunkowanego na wspomaganie weteranów administracja w opiniach przekazywanych królowi wyraźnie dążyła do przyznawania zapomóg lub wyróżnień żołnierzom poszkodowanym podczas bitew, szczególną uwagę zwracając na synów oraz wnuków wojskowych. Rodziny, które porywał wir wojny, prędzej czy później powracały do monarchy z prośbą o pomoc. Skoro wśród urzędników funkcjonował — choć niesformalizowany żadną ordynacją — podział na *enfermicos y ynaviles, soldados viejos* oraz gwardzistów „pałacowych”, kolejne pytanie powinno dotyczyć natury próśb i skarg, które ta pierwsza grupa wysuwała pod adresem administracji.

#### „LIMOSNAS, GAJES, AYUDAS”. POMOC DLA WETERANÓW

Ponad 100 lat przed wybuchem wojny z Francją, która odmieniła życie tysięcy uczestniczących w niej żołnierzy, przywoływany wcześniej Juan Luis Vives w liście do króla Anglii Henryka VIII zwracał uwagę nie tylko na sytuację powracających

<sup>93</sup> AGP, SH, Caja 166: „asimismo an servido a su Mag. Don Pablo y Don Diego Perez de Aller sus hermanos que el uno murio en el sitio de Perpnan y el otro en el reino de Sicilia aviendo este servido mas de 40 anos en los estados de Flandes y Italia hallandose en todas las ocasiones que se ofrecieron en su tiempo y en particular en la Batalla de Rocroe en donde llevaron la mano izquierda de un mosquetazo y perdio toda su ropa y a alajas”.

<sup>94</sup> AGP, SH, Caja 165.

<sup>95</sup> AGP, SH, Caja 164.

<sup>96</sup> AGP, SH, Caja 162.

z wojny żołnierzy, lecz także ich rodzin i cywilów: „potężna rzesza obywateli [...] wieszcie swe życie [podczas wojny — P.S.] w skrajnej nędzy i rozpacz, popadając w tak wielką ruinę i skrajne wyczerpanie, że, powróciwszy do życia w pokoju i ładzie, nie mogą odzyskać sił przez dłuższy czas”<sup>97</sup>. Chociaż powracający z wojny *Archeros* liczyli na wznowienie służby na dawnych stanowiskach i wypłatę zaległych uposażeń (*gajes*), to skargi, które napływały do *Bureo*, ukazują, że ani to pierwsze, ani tym bardziej drugie nie były czymś pewnym. Przekonał się o tym Phelipe Vanderbrucht, *Archero* przez siedemnaście lat służący w gwardii, który po swojej ostatniej wyprawie na wojnę w Katalonii w 1645 r. podupadł na zdrowiu i — jak sam podkreślał — załamał się („en la qual enfermo y viendose muy apretado”). Gwardzista zwrócił się o pozwolenie na udanie się do mieszkania, które mu przydzielono w Saragossie, celem odzyskania sił. Zgodę tę otrzymał, a na zwolnione w ten sposób miejsce przyjęto nowego *Archero* — Juana Estulsa. Vanderbruchtowi obiecano nawet dodatkowe uposażenie na podróż i leczenie w niebagatelnej kwocie 300 reali, pieniądze te zostały jednak zdefraudowane przez *Cabo* (kaprała) kompanii, wspomnianego już wcześniej Pedra de Brujas, który przekazał je w całości nowemu gwardziście. Vanderbrucht nie otrzymał tym samym ani własnego uposażenia, ani dodatkowej zapomogi<sup>98</sup>.

Nawet w przypadkach, gdy żołnierze wracali na swoje stanowiska, często czekała ich jednak wieloletnia batalia o wypłatę zaległych uposażeń; nierzadko sprawę zamykały dopiero wdowy, wiele lat po śmierci swoich mężów. Każdy *Archero* otrzymywał trzy wypłaty w roku — *tercios*. Jedna „tercja”, czyli cztery miesiące służby, wynosiła średnio 21 960 *maravedis*. Wypłaty dla *Archero*, który ruszał na wojnę, były na ten czas „zamrażane”, dodatkowo gwardzista musiał z własnej kieszeni pokryć koszty związane z uzbrojeniem, oporządzeniem konia i podróżą. Stąd też „teczki” poszczególnych gwardzistów pełne są listów i *memoriales*, w których żołnierze proszą o wypłatę *gajes* za czas ich nieobecności. *Jornadas* — tak aktywnie podejmowane przez Filipa IV w latach czterdziestych XVII w. — stanowiły potężne obciążenie dla skarbcza królewskiego. Najbardziej kosztowne wyprawy były w stanie pochłonąć 6% ogólnych wydatków dworu; z wybuchem wojny z Francją i następnie powstania w Katalonii wydatki bieżące wzrosły z 8 mln reali w 1635 r. do prawie 10 mln dekadę później, aby przekroczyć poziom 14 mln w połowie lat sześćdziesiątych<sup>99</sup>. Juan Miguelens i Juan Leclerque (których sprawa była rozpatrywana łącznie) zwrócili się o wypłatę połowy tercji (nieco ponad 10 500 *maravedis*) za rok 1651, kiedy to brali udział w oblężeniu Barcelony<sup>100</sup>, „z własnej kieszeni zakupując

<sup>97</sup> VIVES 1992, s. 41–42: „la gran masa de los ciudadanos [...] arrastra su vida a la extrema pobreza y la miseria, llegando a tal grado de agotamiento y de ruina que, al volver luego a la tranquilidad y la paz, no puede recuperar las fuerzas durante largo tempo”.

<sup>98</sup> AGP, SH, Caja 162.

<sup>99</sup> JURADO SÁNCHEZ 2005, s. 103, 112–115 oraz Załącznik IX.

<sup>100</sup> Oblężenie Barcelony było jednym z największych przedsięwzięć wojskowych Hiszpanii w połowie XVII w. Ofensywa pod dowództwem nieślubnego syna Filipa IV, Juana José de Austria, zadała ostateczny cios powstaniu Katalończyków. Wielu gwardzistów miało później w listach do *Bureo* pod-

uzbrojenie oraz konie”<sup>101</sup>. Często zamiast prosić o wypłatę zaległego uposażenia weterani próbowali jednak przemienić dług monarchii na zabezpieczenie przyszłości swojej rodziny — żon, córek i synów. Pedro de Brujas już w 1638 r. w liście, w którym opisuje śmierć w boju swojego brata i jednego z synów, zwrócił się do monarchy z prośbą, by w razie jego śmierci przekazać zaległe kwoty jego czterem córkom. Pedro brał udział w kolejnych wyprawach (poświadczone są te z lat 1642, 1643 i 1645), a w 1649 r. do *Bureo* ponownie wpłynęła jego prośba o spłatę należności „z sumy, którą Wasza Wysokość nadal jest mu winien”<sup>102</sup>, z zamiarem przekazania pieniędzy na ślub córki. Antonio Choquet, weteran wojen w Niderlandach (służył jako pikinier), a następnie *Archer* i uczestnik wypraw do Katalonii i Walencji w latach 1645 i 1646, wnioskował z kolei o pomoc finansową w opiece nad ciężko chorą żoną, którą najpierw sprowadził z Flandrii do Hiszpanii, a następnie stracił niemal cały majątek na jej leczenie<sup>103</sup>. Niekiedy głosy wybrzmiewające z urzędowych pism są bliskie rozpaczliwego wołania o ratunek. Służący od 28 lat w gwardii weteran wypraw do Francji, Portugalii, Sewilli i Katalonii, Pedro Renier, zwrócił się w 1643 r. do monarchy o pomoc, gdyż jego dziewięcioro dzieci i żona mieli żyć w biedzie. Wszystko, co posiadali w swej ojczyźnie, zostało spalane przez Francuzów. Pedro zaproponował nawet anulowanie należności, które winna mu była korona, i zamianę długu na mieszkanie dla córki. Dla samego siebie za pośrednictwem *Bureo* prosił: „Wasza Wysokość w swej wspaniałomyślności przeniesie go do jakiegokolwiek arcybiskupstwa bądź biskupstwa, czy też osadzi w posiadłościach któregośkolwiek z zakonów”<sup>104</sup>. Również w listach innego *Archer*, Josepha de Heredia, próżno doszukiwać się prośb o spłatę należności, mimo jego uczestnictwa w wyprawie do Aragonii, „w której się odznaczył”; jedyne o co Heredia próbował się wystarać, to pomoc dla żony, która od dwóch lata chora była przykuta do łóżka<sup>105</sup>.

Granica pomiędzy prośbami zrujnowanych weteranów o pomoc a przesadnym wykorzystywaniem względów monarchii była jednak cienka. Wspomniany Pedro de Brujas, oskarżony przez Phelipe Vanderbruchta o defraudację pieniędzy, nie tylko próbował wywalczyć pieniądze na ślub córki, lecz także wstawił się za swoim synem, którego czekała rozprawa w sądzie. Konflikt na linii Pedro–*Bureo* zaognił się w 1652 r., kiedy to sąd nie zechciał ponownie przesłuchać jego syna, Francisca. Emerytowany już wtedy weteran wręcz wymusił na administracji wznowienie sprawy, a w razie ostatecznej odmowy — natychmiastowe mianowanie na miejsce Francisca jego syna, a swojego wnuka, Pedra. *Bureo* ugięło się pod kanonadą próśb

---

kreślać swój zbrojny udział w tej właśnie wyprawie. Zdobyć Barcelony w ostatnich latach doczekało się wyczerpującego opracowania, vide MESEGUER I BELL 2012.

<sup>101</sup> AGP, SH, Caja 165.

<sup>102</sup> AGP, SH, Caja 163.

<sup>103</sup> AGP, SH, Caja 163.

<sup>104</sup> AGP, SH, Caja 167.

<sup>105</sup> AGP, SH, Caja 164.

i petycji wiekowego *Archer* i nie usunęło Francisca ze stanowiska ze względu na „wzorową służbę i zasługi, które oddał Waszej Wysokości”, nawet mimo tego, że sam kapitan gwardii, nie kryjąc oburzenia, określił syna Pedra jako „krzykliwego, bezczelnego, rodzącego problemy i ponurego”<sup>106</sup>.

Finanse, zdrowie i rodzina to trzy najważniejsze kwestie, o które weterani prowadzili nierzadko wieloletnie boje z *Bureo* i monarchią. Szczególną uwagę gwardziści przywiązywali do zapewnienia bytu swoim rodzinom. Podupadli na zdrowiu, często niezdolni samodzielnie funkcjonować, traktowali zapewnienie córce mieszkania czy synowi służby w gwardii jako formę emerytury i gwarancję spokoju w ostatnich latach życia. Mimo że *Archeros* mogli liczyć na przeniesienie do rezerwy lub przyznanie regularnych „emerytur” (*pensiones*), to przywileje takie przysługiwały jedynie części żołnierzy. Opieszałość administracji i problemy finansowe monarchii doprowadzały do sytuacji, w której weteranom nie starczało życia na domknięcie swoich spraw. Nawet tak wiekowi gwardziści jak Gils de Hee (40 lat służby jako *Archer*), Pedro Renier (28 lat) czy Baltazar Enrique (24 lata) nie zawsze otrzymywali wszystkie wypłaty i często nie byli w stanie zapewnić bezpieczeństwa finansowego żonom i dzieciom. Ciężko rozstrzygnąć, czy kłopoty finansowe weteranów i ich rodzin wynikały przede wszystkim z narastających długów ze strony skarbcza czy w równym stopniu ze stylu życia żołnierzy<sup>107</sup>. Pewne jest natomiast, że po — często przedwczesnej na skutek chorób i kalectwa — śmierci weterana, walkę o zapewnienie bytu rodzinie przejmowały wdowy i córki (synowie albo wstępowali do Gwardii dzięki staraniom ojców, albo zasilali szeregi armii we Flandrii, w Katalonii czy Portugalii, bądź też odbywali służbę w jednym z licznych garnizonów). Również w tym przypadku ciężki los weteranów, który odnajdujemy w archiwalnych dokumentach, pokrywa się z obserwacjami Cervantesa — gdy Periandro rusza na pomoc rannemu marynarzowi, ten obolały odpowiada jedynie: „Mam dzieci dwoje, jedno trzyletnie, drugie czteroletnie, ich matka nie przekroczyła lat dwudziestu dwóch, ale jej bieda przekracza wszelkie wyobrażenia, a utrzymywała się przy życiu jedynie dzięki pracy tych dwu rąk”<sup>108</sup>.

<sup>106</sup> AGP, SH, Caja 163.

<sup>107</sup> Żołnierze — nie tylko gwardziści — byli grupą wyróżniającą się na ulicach siedemnastowiecznego Madrytu. Rzesze weteranów, często kalekich i bezdomnych, zgłaszały swoje pretensje i prośby do Sali Sędziów (*La Sala de Alcaldes y Corte*). Jeden z większych bojów, które sędziowie stoczyli z żołnierzami, dotyczył ograniczenia prawa do noszenia broni, co uderzało w przywileje wojskowe (*fueros*). Nie wszyscy *Archeros* dążyli jednak do zapewnienia swoim rodzinom opieki, nierzadko popadali w konflikt z prawem, a nawet byli dyscyplinarnie usuwani ze swoich stanowisk. Niejaki Luis de Anibal, zaprzysiężony do Gwardii 1 sierpnia 1684, już po tygodniu musiał stawić czoła oskarżeniu. 7 sierpnia jego żona — Doña Catalina Maria González — zwróciła się do *Bureo* o pomoc i ochronę, jej mąż bowiem „aver querido matar a su muger” („próbował zabić swoją żonę”) we śnie, zadając ciosy sztylblem (swoją czyn motywował rozwiązłym życiem małżonki). Anibal został usunięty ze stanowiska i postawiony przed sądem. AGP, SH, Caja 162.

<sup>108</sup> CERVANTES Y SAAVEDRA 1980, s. 152.

## POŚMIERTNA WALKA: WDOVY I CÓRKI. PRÓBY REGULACJI PRAWA

„Mąż służył czterdzieści lat jako *Archer*, następnie dwadzieścia lat na wojnie w Niderlandach, gdzie zginął, mając ponad osiemdziesiąt lat, pozbawiając ją w ostatnich latach jakichkolwiek środków do życia”<sup>109</sup>. Tak sytuację Doñi Angeli de Moliny, wdowy po Gilsie de Hee, określiło *Bureo* w 1689 r. Wiele kobiet znajdowało się w jeszcze gorszym położeniu, a ich sytuacja materialna nie pozwalała nawet na pochowanie męża. Doña Dorota Fadrique, wdowa po weteranie większości wypraw do Katalonii, po śmierci małżonka została sama z córkami i zwróciła się o pomoc finansową w celu pokrycia kosztów pochówku męża<sup>110</sup>. Ponieważ los żon i córek zmarłych weteranów często był wręcz tragiczny, to właśnie ich petycje w drugiej połowie XVII w. rozbudziły wśród urzędników dyskusję nad wdrożeniem stałej pomocy dla rodzin żołnierzy, a tym samym istotnie wpłynęły na wzrost poczucia odpowiedzialności państwa za ludzi wysyłanych na wojnę.

Żony zmarłych *Archeros* mogły liczyć na trzy rodzaje zapomogi: wypłatę zaległych uposażeń męża, przyznanie połowy pensji emerytowanych (*jubilados*) gwardzistów oraz jednorazową wypłatę w formie jałmużny (*limosna*), najczęściej przeznaczanej na pochówek męża. Przeniesieni do rezerwy oraz emerytowani gwardziści otrzymywali mieszkanie (*casa de aposento*), które po ich śmierci przekazywano jednak kolejnym *Archeros*, tym samym często po śmierci głowy rodziny żony wraz z dziećmi traciły dach nad głową. Jednocześnie wiele żon i córek nie było stać na podstawowe potrzeby, gdyż uposażenie męża i ojca nie było wypłacane. Częściowe rozwiązanie problemu nadeszło wraz z ordynacją królewską z 28 listopada 1634. Już sam tytuł dokumentu, *Sobre fuero, y preeminencias á las Viudas de Militares* („O prawach i przywilejach wdów po żołnierzach”), zdradza, że jego celem było rozszerzenie przywilejów wojskowych także na żony żołnierzy. W ordynacji możemy znaleźć następujące postanowienie: „Aby żony kapitanów i żołnierzy ze wspomnianych Gwardii cieszyły się tymi samymi przywilejami i korzyściami, które posiadali ich mężowie [...], nakazuję tym samym, aby wdowy po członkach Guardas de Castilla cieszyły się tymi samymi przywilejami co ich mężowie”<sup>111</sup>.

Filip IV w swoim rozkazie ograniczył się do najstarszej formacji gwardii, utworzonej jeszcze przez Królów Katolickich, czyli *Guardias de Castilla*, analiza dokumentów gwardzistów oraz rocznych spisów wypłat (*roolos*) za lata 1622–1668 pokazuje jednak, że postanowienia zawarte w ordynacji z roku 1634 przeniosły się również na grunt praktyki stosowanej wśród *Guardia de Corps*. W pierwszej poło-

<sup>109</sup> AGP, SH, Caja 164.

<sup>110</sup> AGP, SH, Caja 164.

<sup>111</sup> *Real Cedula de 28 de Noviembre de 1634. Sobre fuero y preeminencias á las Viudas de Militares*, w: PORTUGUÉS 1764, s. 131: „Que las mugeres viudas de los Capitanes, y hombres de armas de las dichas Guardas gozen de las preeminencias, y exempciones que gozaron, y debieron gozar sus maridos [...] ordeno y mando, que las mugeres viudas de las gentes de mis Guardas de Castilla, entretanto que lo son, gozen de las mismas preeminencias que gozaron sus maridos”.



wie XVII w., przede wszystkim do lat czterdziestych, wdowy w swoich listach zwracają się do monarchy o jakąkolwiek „zapomogę” (*ayuda*) lub „jałmużnę” (*limosna*). Doña Maria Loba, wdowa po Salomonie Mickelmansie, cały swój majątek przeznaczyła na leczenie męża, który po powrocie z wyprawy do Portugalii podupadł na zdrowiu. W 1629 r. kobieta „prosi Waszą Wysokość, wielce szczodrego w dawaniu jałmużny, o przekazanie podobnej, jak uczynił to w przypadku wdów po innych *Archeros*”<sup>112</sup>. W 1641 r., siedem lat po ogłoszeniu ordynacji, *Bureo* zdecydował się wypłacić jałmużnę i dodatkowo zasiłek w wysokości trzech reali dziennie Doñi Mari de Ervite, córce Juana de Ervite, wyłącznie na podstawie oceny zasług ojca i dziadka, bez odniesienia się do spraw innych wdów<sup>113</sup>. Warto podkreślić, że Maria Loba — mimo problemów ze zdrowiem męża będących skutkiem jednej z wypraw, które ostatecznie doprowadziły do jego śmierci — otrzymała jedynie jednorazową jałmużnę, nie zaś stały zasiłek jak Juana. Od początku lat czterdziestych zaczynają się jednak pojawiać przypadki, w których administracja postępowała według przyjętego schematu czy zwyczaju (od 1634 r. nie pojawia się żadna znana nam ordynacja rozszerzająca postanowienia poprzedniej, należy mówić zatem — podobnie jak ujmowały to wdowy — o „zwyczaju”). Najwcześniejszą zapowiedź stosowania tej praktyki odnajdujemy w liście z 1646 r.<sup>114</sup>, w którym *Bureo* stwierdza: „Wasza Wysokość powinien uczynić Jej [Doñi Antoni de la Mota y Contrazar — P.S.] łaskę i przekazać pierwsze wolne mieszkanie przynależne Gwardii [...]. Zdaniem *Bureo* Wasza Wysokość powinien przekazać jej połowę uposażenia męża, tj. 32 850 *maravedis*, w postaci pensji, co Wasza Wysokość zwykł czynić w przypadku innych wdów”<sup>115</sup>. Dwa lata później prośbę wdowy powtórzyła córka, zwracając się z pytaniem o możliwość przekazania jej środków po śmierci matki. Jednorazowe jałmużny nadal były przyznawane, choć ich wypłacanie ograniczono do „zasiłków pogrzebowych”. Doña Joanna Virant w 1655 r. nie tylko prosiła o „jałmużnę z kieszeni królewskiej” na spłatę kosztów pochówku, lecz także o przyznanie pełnej oraz połowy pensji dla siebie i matki, „tak jak Wasza Wysokość uczynił to w przypadku innych kobiet”<sup>116</sup>.

<sup>112</sup> AGP, SH, Caja 165: „mande al Patriarckca limosnero mayor le acuda con la limosna q la piedad de V.M. haze merced a las tales biudas de sus Archeros q en ello la recibira de V.M.”

<sup>113</sup> AGP, SH, Caja 165.

<sup>114</sup> Opinia *Bureo* pochodzi z 1646 r., jednak, jak zaznaczono w tekście, prośba o pomoc wpłynęła w 1642 r. Wymienione w dokumencie nazwiska innych wdów sugerują, że przyznawanie stałej pensji oraz mieszkania było praktykowane już od kilku lat.

<sup>115</sup> AGP, SH, Caja 165.

<sup>116</sup> AGP, SH, Caja 168. Ojciec Joanny, Pedro, mógł poszczycić się wieloletnią i wybitną karierą wojskową. Pedro służył jako żołnierz w oddziałach księcia Parmy, Juana de Austria, a także pod dowództwem arcyksięcia Albrechta Habsburga. W 1616 r. został zaprzysiężony na gwardzistę i od tego czasu brał udział „we wszystkich możliwych wyprawach” przez kolejne 40 lat, z czego ostatnie 12 spędził jednak na emeryturze; nie można zatem wykluczyć, że walczył także w Rosellón czy w Katalonii. W dokumentach gwardzista został określony jako *Archero defuncto*, czyli „niesprawny”. Mimo że w toku kwerendy nie odnaleziono (wśród *Archeros*) innych gwardzistów określonych *explicite* jako

Praktyka przyznawania wdowom i sierotom połowy uposażenia zmarłego gwardzisty — mimo że zapewniała bezpieczeństwo i stałe źródło dochodu — nie była jednak wolna od wad. Po pierwsze nie wszystkie kobiety mogły starać się o wpisanie do księgi (co równało się z przyznaniem uposażenia), po drugie — jedynie niewielka liczba wniosków wpływających do *Bureo* była rozpatrywana pozytywnie. W 1680 r. list niejkiej Doñi Marii Dirsen, sieroty po Felipe Dirsenie, został opatrzony długim komentarzem, w którym urzędnik motywował odrzucenie prośby kobiety tym, że „nie jest możliwym przyznanie mieszkania po jej ojcu, gdyż przysługuje to córkom emerytowanych bądź nadal służących gwardzistów”; dodał jednak, że „w tej sytuacji Wasza Wysokość powinien postąpić podobnie jak w przypadku innych kobiet i wydać rzeczoney Doñi Marii Dirsen 100 dukatów, jednorazowo wypłaconych ze skarbcza”<sup>117</sup>. W drugiej połowie XVII w. wiele wdów kończyło swoje listy zwrotem: „V.M. mande que se le de las tocas que se acostumbran dar a las biudas de los Archeros que son cien ducados” („Wasza Wysokość rozkaże przekazać, jak zwykło to się czynić wobec wdów po *Archeros*, 100 dukatów”). Wdowy, które nie mogły starać się o stałą pensję — czy też im jej odmówiono — zwracały się o przyznanie jednorazowej wypłaty w wysokości 100 dukatów, jak uczyniły to np. Dorota Fadrique w 1682<sup>118</sup>, Maria Álvarez w 1687<sup>119</sup> czy Doña Angela Cloner w 1691 r.<sup>120</sup> Czy wdowy, których mężowie przed śmiercią przeszli na emeryturę, mogły — oprócz wyżej wymienionej, przysługującej im kwoty — domagać się stałej pensji poprzez wpisanie do ksiąg wypłat? W latach 1640–1659 — okresie, gdy żołnierze powracali z wypraw królewskich oraz stłumione zostało powstanie w Katalonii — stałe wypłaty przez 19 lat otrzymywały trzy wdowy, jedna przez trzynaście lat, dwie przez sześć, jedna przez pięć, jedna przez trzy lata i dwie przez dwa; w 1659 r. do tej listy dopisano trzy kolejne nazwiska<sup>121</sup>. Kobiety figurowały w jednej kolumnie z *reservados* i *jubilados*, obowiązywał je podobny system wypłat jak innych gwardzistów (wypłata jednej „tercji” co cztery miesiące), a każdego roku otrzymywały średnio 65 700 *maravedis* (równowartość rocznego uposażenia *Archer*o). Niektórym kobietom — jak wspomniano — przyznawano jedynie połowę tej kwoty. Doña Garcia Gutierrez, wdowa po weteranie wypraw do Królestwa Walencji oraz Aragonii, w 1653 r. zwróciła się o przyznanie uposażenia męża do chwili powrotu do Hiszpanii

---

*defunctos*, to jest to drobna poszlaka wskazująca na możliwość występowania, obok — *reservados* i *jubilados* — takiej grupy „gwardzistów inwalidów”. Choć w księgach wypłat nie funkcjonuje taka nazwa, to wielu gwardzistów w czasie wojen doznało uszczerbku na zdrowiu czy nabawiło się poważnych chorób; niewątpliwie żołnierzy takich przenoszono do rezerwy lub przyznawano im emeryturę.

<sup>117</sup> AGP, SH, Caja 163. Felipe najprawdopodobniej zmarł w trakcie służby. Wcześniej ani nie przyznano mu emerytury, ani sam nie podjął starań o uzyskanie gwarancji przekazania mieszkania córce (co, jak wiemy, było wśród *Archeros* powszechną praktyką).

<sup>118</sup> AGP, SH, Caja 164.

<sup>119</sup> AGP, SH, Caja 162.

<sup>120</sup> AGP, SH, Caja 163.

<sup>121</sup> AGP, Reg, 5731, *Roolos de la Guardia de Corps 1622–1668*, b.p., wykaz za lata 1640–1659.

syna, który miał zapewnić jej dalszą pomoc. Jeszcze w tym samym roku kobieta pojawiła się w wykazie płac i nie dość, że przez kolejne lata pobierała pensję, to wypłacono jej również „4860 *maravedis*, czyli równowartość 54 dni z połowy uposażenia, jakie pobierał jej mąż”<sup>122</sup>. Mimo że otrzymała tylko połowę kwoty, to i tak była jedną z nielicznych kobiet, które doczekały się stałej, regularnie wypłacanej pensji.

Podczas gdy synowie żołnierzy ruszali w ślady ojców i zaciągali się do armii bądź wstępowali do gwardii, żony i córki zdane były na często nieregularnie wypłacane uposażenie swoich mężów i ojców. Stwierdzenie, że jeśli *Archero* przed śmiercią wystarał się o mieszkanie dla rodziny, to jego żona i potomstwo miały większe szanse na stabilne życie, może wydawać się banalne; źródła nie pozostawiają jednak wątpliwości, że rodziny weteranów prowadziły z administracją często przegrane batalie, a liczne warunki, które stawiano małżonkom i córkom, uniemożliwiały części z nich pozyskanie środków na życie. I chociaż wyraźnie widać, że system opieki nad wdowami na przestrzeni 60 lat (ok. 1620–1680) wyraźnie ewoluował na korzyść rodzin weteranów od jednorazowych *limosnas* do stałych pensji, to dalsza egzystencja wciąż często zależała od kaprysu i osobistych poglądów urzędników.

## ZAKOŃCZENIE

W 1593 r. — na długo przed Hiszpanią i Francją — w parlamencie angielskim rozgorzała dyskusja nad wprowadzeniem prawa zapewniającego opiekę i zapomogę weteranom wojen (przede wszystkim z Hiszpanią). Sir Michael Hicks w Izbie Gmin gorączkował się, że „biedni żołnierze, których wołania o pomoc słyszycie całymi dniami na ulicach, znieawidzą nas, jeśli pomoc, co do której zapewnienia nieustannie goszczą na naszych ustach, nie przemieni się w czyn”. Dodał także, że nieudzielenie wsparcia poszkodowanym weteranom będzie wstydem dla rządu<sup>123</sup>. Chorzy, niepełnosprawni, często niezdolni do powrotu do normalnego życia żołnierze zwracali się do swojego pracodawcy (monarchy) o zapomogę, leczenie czy pomoc dla swoich rodzin. Podobnie jak w słowach sir Michaela Hicksa, tak samo w dokumentach administracji hiszpańskiej i ordynacjach królewskich na znaczeniu zyskuje kwestia odpowiedzialności państwa. System opieki nad weteranami — choć nadal w wielu aspektach wadliwy — przede wszystkim zmierzał ku zapewnieniu pomocy żołnierzom faktycznie zasłużonym i poszkodowanym. Już w ordynacji z 1632 r. mowa o ludziach, którzy „oddali swą młodość” dla monarchii. Ta zaś nie tylko przejmowała odpowiedzialność za zdrowie i byt swoich żołnierzy, lecz także rozciągała tę opiekę na ich rodziny. Panowanie dwóch ostatnich Habsburgów to zarazem okres wdrażania pierwszych reform, których celem było skonstruowanie

<sup>122</sup> AGP, Reg, 5731, b.p., wykaz za 1653 r.

<sup>123</sup> HUDSON 2012, s. 121.

powszechnego, scentralizowanego i dostępnego dla wszystkich weteranów systemu pomocy, uwzględniającego zapomogi, renty, szpitale i domy opieki. Dopiero czasy pierwszego Burbona, Filipa V (1700–1746), przyniosły stałe renty dla weteranów, w zależności od zajmowanego stopnia, oraz bataliony inwalidów. Mimo to reformy, które podjęto w drugiej połowie XVII w. były istotnym krokiem naprzód w przejmowaniu odpowiedzialności za ludzi, którzy wyświadczyli usługi państwu, często płacąc za to najwyższą cenę. Wysiłki podjęte w połowie XVII w. przez administrację hiszpańską zdają się niczym odpowiedź na słowa Cervantesa, wypowiedziane ponad pół wieku wcześniej: „Rozewrzyj swe ramiona ojczyzno i obejmij nimi / tych, co wracają zagubieni, choć broni swej nie złożyli”<sup>124</sup>.

## WYKAZ CYTOWANYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY PRZEDMIOTU

### RĘKOPISY I ŹRÓDŁA NIEPUBLIKOWANE

- BNE [= Biblioteca Nacional de España], SC [= Sala Cervantes], rkps 2047, Diego de Soto y Aguilar, *Tratado de los sucesos que han tenido las guardas Españolas Amarilla Vieja y de a caballo del Rey nuestro señor desde el Rey Don Fernando el Catolico V deste Nombre*; rkps 2365, *Real orden para la creación de una Coronelia de dos mil quinientos a tres mil infantes para la guarda del Rey siempre que saliese con relación de sus privilegios* Collected; rkps 2371, *Carta de Don Juan Ripoll, embiada desde el campo de Salsas al Capitán Don Bartolomé Ripoll su padre, Cauallero entretenido cerca la persona de su Excelencia, por su Magestad: en que le da cuenta de lo sucedido en Salsas. Y declara la inexpugnable fuerza del Castillo y lo que ay dentro. Trullas, 12 enero 1640*; rkps 2372, *Suceso de Monjui el dia de 26 de Enero*; R.MICRO/40126(2) *Constituciones del Hospital Real del Exercito de los Paisas Baxos*, 1685
- AGP [= Archivo General de Palacio], SH [= Sección Historica], Cajas 162–168, Guardia de Corps, Archeros. Expedientes personales ordenados alfabéticamente; Reg [= Registros], 5731, Roolos de la Guardia de Corps, 1622–1668

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE I LITERATURA PRZEDMIOTU

- BARRIONUEVO 1892 = Jerónimo de Barrionuevo, *Avisos (1654–1658)*, ed. M. Tello, Madrid 1892
- BATAILLON 1983 = Marcel Bataillon, *Erasmus y España. Estudios sobre la historia espiritual del siglo XVI*, Mexico–Madrid–Buenos Aires 1983
- BROWN, ELLIOTT 2016 = Jonathan Brown, John H. Elliott, *Un Palacio para el Rey. El Buen Retiro y la Corte de Felipe IV*, Taurus 2016
- Cartas de algunos PP. de la compañía de Jesus sobre los sucesos de la Monarquía entre los años de 1634 y 1648*, ed. Pascual de Gayangos, Madrid 1863

<sup>124</sup> CERVANTES Y SAAVEDRA 1995, s. 1400: „Abre tus brazos y recoge en ellos / los que vuelven confusos, no rendidos”.

- CASTRO 1900 = Miguel de Castro, *Vida del soldado español Miguel de Castro*, ed. A[ntonio] Paz y Mélia, Madrid 1900
- CEBALLOS 1623 = Jerónimo de Ceballos, *Arte real para el buen gobierno de los reyes, y principes, y de sus vassalos*, Toledo 1623
- CERVANTES Y SAAVEDRA 1967 = Miguel de Cervantes y Saavedra, *Intermedia*, tłum. Zofia Szleyen, Kraków 1967
- CERVANTES Y SAAVEDRA 1980 = Miguel de Cervantes y Saavedra, *Niezwyuczajne Przygody Persilesa i Sigismundy. Powieść północna*, tłum. Zofia Szleyen, Kraków 1980
- CERVANTES Y SAAVEDRA 1995 = Miguel de Cervantes y Saavedra, *Obra Completa III*, ed. Florencio Sevilla Arroyo, Antonio Rey Hazas, Centro de Estudios Cervantinos 1995
- CONTRERAS 2012 = Alonso de Contreras, *Vida de este capitán*, ed. Arturo Pérez-Reverte, Random House Mondadori, Barcelona 2012
- CONTRERAS GAY = José Contreras Gay, *El servicio militar en España durante el siglo XVII*, „Chronica Nuova”, XXI, 1993–1994, s. 99–122
- CONTRERAS GAY 1996 = José Contreras Gay, *El siglo XVII y su importancia en el cambio de los sistemas de reclutamiento durante el Antiguo Régimen*, „Studia historica: Historia moderna”, XIV, 1996, s. 141–154
- CORVISIER 1995 = Andre Corvisier, *La guerre. Essais historiques*, Paris 1995
- CORVISIER 1996 = André Corvisier, *Louis XIX et la guerre. De la politique de grandeur à la défense nationale*, w: *L'état classique: regards sur la pensée politique de la France dans le second XVIIe siècle*, ed. Henry Méchoulan, Joël Cornette, Vrin 1996, s. 261–281
- DALY = R.J. Daly, *Samuel Pepys and Post-Traumatic Stress Disorder*, „The British Journal of Psychiatry”, CXLIII, 1983, s. 64–68
- DEAN 1997 = Eric T. Dean, *Shook Over Hell: Post-Traumatic Stress, Vietnam and the Civil War*, Cambridge 1997
- DOMÍNGUEZ NAFRÍA 2006 = Juan Carlos Domínguez Nafría, *El rey y sus ejércitos (Guardas reales, continos, monteros y tropas de Casa Real del siglo XVII)*, w: *Guerra y sociedad en la monarquía hispánica: política, estrategia y cultura en la Europa Moderna (1500–1700)*, vol. I, ed. Enrique García-Hernán, Davide Maffi, Madryt 2006, s. 707–739
- DOMÍNGUEZ ORTIZ 1995 = Antonio Dominguez Ortiz, *La movilización de la nobleza Castellana en 1640*, „Anuario de historia del derecho español”, XXV, 1995, s. 799–825
- ELLIOTT 1984 = John H. Elliott, *Richelieu and Olivares*, Cambridge 1984
- ELLIOTT 2013 = *Memoriales y cartas del Conde Duque de Olivares*, vol. I: *Política interior, 1621–1645 (tomos 1 y 2)*, ed. John Elliott, José Francisco de la Pena, Marcial Pons Historia 2013
- ELLIOTT 2016 = John H. Elliott, *La rebellion de los catalanes. Un studio sobre la decadencia de España (1598–1640)*, Siglo XXI de España Editores, Madrid 2016
- ERASMUS 1907 = Desiderius Erasmus, *Against War*, ed. J.W. Mackail, Boston 1907
- ERASMUS 1997 = Desiderius Erasmus, *The Soldier and the Carthusian*, ed. Craig R. Thompson, Toronto 1997 (Collected Works of Erasmus)
- ESCALANTE 1583 = Bernardino de Escalante, *Dialogos del Arte Militar*, Sevilla 1583
- Legislación militar de España, Antgua y Moderna*, t. XII, ed. Antonio Vallecillo, Madrid 1854 (Legislación militar de España, Antgua y Moderna, XVII)
- FERNÁNDEZ ÁLVAREZ 1975 = *Corpus Documental de Carlos V.*, ed. Manuel Fernández Álvarez, vol. II: *1539–1548*, Salamanca 1975

- FERNÁNDEZ-SANTAMARIA 1977 = J.A. Fernández-Santamaria, *The State, War and Peace. Spanish Political Thought in the Renaissance 1516–1559*, Cambridge 1977
- GARCÍA HERNÁN 2004 = Enrique García Hernán, *Don Sancho de Londoño. Perfil biográfico*, „Revista de Historia Moderna”, XXII, 2004, s. 7–53
- GARCÍA LAFORGA 1971 = Agustín García Laforga, *Mutilados de Guerra por la Patria. Historia (Soldados Viejos y Estropeados). Siglos XVI al XX*, Imp. Heraldo de Aragón 1971
- GEBER 2012 = David A. Geber, *Introducion: Finding Disabled Veterans in History*, w: *Disabled Veterans in history*, ed. David A. Geber, Michigan 2012, s. 1–55
- GIL 1990 = Xavier Gil, „Olivares y Aragón”, w: *La España del Conde Duque de Olivares. Encuentro Internacional sobre la España del Conde Duque de Olivares*, ed. John H. Elliott, Ángel García Sanz, Universidad de Valladolid 1990, s. 599–601
- GONZÁLEZ CASTILLO 2000 = Ricardo González Castrillo, *El Arte Militar en la España del siglo XVI*, Edición Personal 2000
- GRACIA RIVAS 2006 = Manuel Gracia Rivas, *Los Hospitales Reales del Ejército y Armada en las campañas militares del siglo XVI*, w: *Guerra y sociedad en la monarquía hispánica: política, estrategia y cultura en la Europa Moderna (1500–1700)*, vol. II, ed. Enrique García-Hernán, Davide Maffi, Laberinto 2006, s. 765–785
- GROSSMAN 2009 = Dave Grossman, *On Killing. The Psychological Cost of Learning to Kill in War and Society*, New York–Boston–London 2009
- HORTAL MUÑOZ 2013 = José Eloy Hortal Muñoz, *Las Guardas Reales de los Austrias hispanos*, Polifemo 2013
- HUDSON 2012 = Geoffrey L. Hudson, *Disabled Veterans and the State in Early Modern England*, w: *Disabled Veterans in history*, ed. David A. Geber, Michigan 2012, s. 117–145
- JURADO SÁNCHEZ 2005 = José Jurado Sánchez, *La economía de la Corte. El gasto de la Casa Real en la Edad Moderna (1561–1808)*, Instituto de Estudios Fiscales 2005
- KEEGAN 2014 = John Keegan, *The Face of Battle. A Study of Agincourt, Waterloo and the Somme*, London 2014
- KUBIACZYK 2012 = Filip Kubiacyk, *Od milicia do tercios. Ewolucja systemu wojskowego Hiszpanii (1495–1536)*, w: *Od Lepanto do Bailen. Studia z dziejów wojskowości hiszpańskiej (XV–XIX wiek)*, red. Cezary Taracha, Lublin 2012, s. 13–37
- LONDOÑO 2016 = Sancho de Londoño, *Rozważania o sposobie przywrócenia dyscypliny wojskowej do jej klasycznej i doskonalszej postaci*, tłum. i oprac. Paweł Szadkowski, Oświęcim 2016
- LUIS VIVES 1992 = Juan Luis Vives, *De Europae dissidiis et Republica (Sobre las disensiones de Europa, y sobre el estado)*, ed., trans. Francisco Calero, Maria José Echarte, València 1992
- ŁOPATECKI 2008 = Karol Łopatecki, *Inter arma silent leges? Jan Tarnowski jako twórca humanitarnego prawa wojennego*, w: *Polska myśl wojskowa na przestrzeni dziejów*, red. Wiesław B. Łach, Olsztyn 2008, s. 134–146
- ŁOPATECKI 2016 = Karol Łopatecki, *U genezy państwowej opieki społecznej i zdrowotnej — szpitalnictwo wojskowe w epoce nowożytnej*, „Medycyna Nowożytna”, XXII, 2016, 1, s. 55–78
- MACKAY 2006 = Ruth MacKay, *The Limits of Royal Authority*, Cambridge 2006

- MARIA DE SOTO 1828 = Serafín Maria de Soto, *Memorias para la historia de las tropas de la Casa Real de España; subdividida en seis épocas, y adornada*, Madrid 1828
- MARTÍNEZ 2016 = Miguel Martínez, *Front Lines: Soldiers' Writing in the Early Modern Hispanic World*, University of Pennsylvania Press 2016
- MARTÍNEZ CASTILLA 2006 = Santiago Martínez Castilla, *Juan Ginés de Sepúlveda y la guerra justa en la conquista de América*, „Pensamiento y Cultura”, IX, 2006, s. 111–136
- MARTÍNEZ RUIZ 2012 = Enrique Martínez Ruiz, *Las Guardas de Castilla: primer ejército permanente español*, Silex 2012
- MARTÍNEZ RUIZ 2016 = Enrique Martínez Ruiz, *Historia militar de la Europa Moderna*, Síntesis 2016
- MESEGUER I BELL 2012 = Pol Meseguer i Bell, *El setge de Barcelona de 1651–1652. La ciutat comtal entre dues Corones*, Universitat Autònoma de Barcelona [rozprawa doktorska] 2012
- NEGREDO DEL CERRO 2006 = Fernando Negredo del Cerro, *La legitimación de la guerra en el discurso eclesíastico de la Monarquía Católica: apuntes para su interpretación*, w: *Guerra y Sociedad en la Monarquía Hispánica: Política, Estrategia y Cultura en la Europa Moderna (1500–1700)*, vol. I, ed. Enrique García-Hernán, Davide Maffi, Madryt 2006, s. 633–661
- PALAFÖX Y MENDOZA 1793 = Juan de Palafox y Mendoza, *Sitio y Socorro de Fuenterrabía y sucesos del año de 1638*, Madrid 1793
- PARRILLA HERMIDA 1964 = Miguel Parrilla Hermida, *El hospital militar español de Malinas en los siglos XVI y XVII*, Servicio Geográfico del Ejército 1964
- PARRILLA HERMIDA 1971 = Miguel Parrilla Hermida, *Un documento sanitario-castrense del siglo XV. El albalá de los Reyes Católicos en la Guerra de Granada*, „Revista de Historia Militar”, XXX, 1971, s. 33–39
- PARKER 2016 = Geoffrey Parker, *Armia Flandrii i Hiszpańska Droga 1567–1659. Przyczyny zwycięstw i porażek Hiszpanii w Niderlandach*, tłum. Paweł Szadkowski, Oświęcim 2016
- PASAMONTE 2015 = Jerónimo de Pasamonte, *Vida y Trabajos*, ed. José Ángel Sánchez Ibáñez, Alfonso Martín Jiménez, Biblioteca Virtual Miguel de Cervantes, Alicante 2015
- PAZ MOLERO 2017 = Hernandez Paz Molero, *La prohibición de la mendicidad en España en 1545. Una reflexión*, „Anuario Jurídico Villanueva”, X, 2017
- PAZZIS PI CORRALES 2006 = Magdalena de Pazzis Pi Corrales, *Las Guardas de Castilla: algunos aspectos orgánicos*, w: *Guerra y sociedad en la monarquía hispánica: política, estrategia y cultura en la Europa moderna (1500–1700)*, vol. I, ed. Enrique García Hernán, Davide Maffi, Laberinto 2006, s. 767–786
- PEREYRA 1928 = Carlos Pereyra, *Soldadesca y picaresca*, „Boletín de la Biblioteca de Menéndez Pelayo”, 1928, s. 74–96
- PÉREZ DE HERRERA 1975 = Cristóbal Pérez de Herrera, *Amparo de Pobres*, ed. Michel Cavillas, Clásicos Castellanos 1975
- PONTAULT DE BEAULIEU 1659 = Sebastian Pontault de Beaulieu, *Les Plans, et profils des principales villes, et lieux considerables de la principauté de Catalogne. Avec la carte generale, et les particulieres de chaque gouvernement*, [ok. 1659]
- PUELL DE LA VILLA 1983 = Fernando Puell de la Villa, *Historia de la protección social militar (1265–1978). De la Ley de Partidas al ISFAS*, Instituto Social de las Fuerzas Armadas 2008
- QUATREFAGES 1983 = Rene Quatrefages, *Los Tercios*, Editorial Mallorca 1983

- Relación Diaria de la memorable y feliz Victoria, de la muy Noble, y muy Leal Ciudad de Fuenterrabia*, ed. Juan Martias, b.m. 1639
- RIVERO RODRÍGUEZ 2012 = Manuel Rivero Rodríguez, „*El Gran Memorial de 1624*”, *dudas, problemas textuales y contextuales de un documento atribuido al Conde Duque de Olivares*, „*Libros de la Corte.es*”, 2012, 4, s. 48–71
- SAAVEDRA VÁSQUEZ 2006 = María del Carmen Saavedra Vásquez, *Los militares de los presidios gallegos según la documentación testamentaria: realidad social y comportamiento religioso (1600–1640)*, w: *Guerra y sociedad en la monarquía hispánica: política, estrategia y cultura en la Europa Moderna (1500–1700)*, vol. II, ed. Enrique García-Hernán, Davide Maffi, Madryt 2006, s. 225–257
- SALA 1641 = Gaspar Sala, *Epítome De Los Principios, Y Progressos De La Guerras De Cataluña En Los Años 1640 y 1641 y señalada vitoria de Montjuyque*, Barcelona 1641
- SALAS BARBADILLO 1958 = Alonso Jerónimo de Salas Barbadillo, *La peregrinación sabia; y El sagaz Estacio, marido examinado*, Espasa-Calpe, Madrid 1958
- SANABRE 1956 = Josep Sanabre, *La Acción de Francia en Cataluña en la pugna por la hegemonía de Europa*, Real Academia de Buenas Letras de Barcelona 1956
- SCHAETZEL 1953–1954 = Walter Schaetzel, *La teoría de la guerra de Francisco de Vitoria y la moderna guerra de agresión*, „*Anales de la Universidad de Murcia*”, XIII, 1953–1954, s. 407–424
- STRADLING 1988 = R.A. Stradling, *Philip IV and the Government of Spain 1621–1665*, Cambridge 1988
- TWARDOWSKI 1921 = Jan Twardowski, *Jan Ludwik Vives i Andrzej Frycz Modrzewski*, Kraków 1921 (Rozprawy Polskiej Akademii Umiejętności, LXIII, Seria II, Wydział Historyczno-Filozoficzny)
- VASSAL-REIG 1934 = Charles Vassal-Reig, *La guerre en Roussillon sous Louis XIII*, Occitania 1934
- VASSAL-REIG 1935 = Charles Vassal-Reig, *Richelieu et la Catalogne*, Occitania 1935
- VILLABA 2006 = Enrique Villaba, *La Sala de Alcaldes y la jurisdicción militar: perfiles de un conflicto (siglos XVI–XVII)*, w: *Guerra y sociedad en la monarquía hispánica: política, estrategia y cultura en la Europa moderna (1500–1700)*, vol. II, ed. Enrique García Hernán, Davide Maffi, Laberinto 2006, s. 33–73
- WOODALL 2013 = Dena M. Woodall, Diane Wolfthal, *Princes & Paupers. The Art of Jacques Callot*, Yale University Press 2013
- WYROBISZ 1995 = Andrzej Wyrobisz, *Żołnierze, weterani, inwalidzi wojenni — nowy problem społeczny w miastach europejskich w XVI–XVIII w.*, w: *Wojsko. Społeczeństwo. Historia. Prace ofiarowane Profesorowi Mieczysławowi Wrzoskowi w sześćdziesiątą piątą rocznicę Jego urodzin*, red. Wojciech Fedorowicz, Jan Snopko, Białystok 1995, s. 91–96



### **Veterans of Spain's war with France and Catalonia (1635–1659) facing the Spanish administration**

The aim of the article is to analyse the system of care for veterans in 17th-century Spain and thus to outline the subject, barely present in historiography, of veterans in the modern period. Although the Castilian monarchy had taken notice of maimed and impoverished soldiers already since the times of Charles V, it was not until the reign of King Philip V that reforms became possible to create an organised and centralised system of aid for veterans. The turn of the Spanish monarchy towards forced levy and the inflow of veterans of wars in the Netherlands, France and the Empire brought about a change in the perception of the responsibility of the state for its soldiers. The Renaissance theory of a just war, developed in Spain by e.g. Juan Luis Vives and Francisco Vitoria, required the monarch to care for the welfare of the state and its interests, but it did not stress the responsibility a ruler should take for his subjects fighting in a war (as e.g. Erasmus of Rotterdam advocated). However, the first half of the 17th century was marked by a dynamic development of support the state began to provide to veterans. Within less than 40 years (from the publication of Cristóbal Pérez de Herrera's groundbreaking *Amparo de Pobres* in 1598 to the royal ordinance of 1632 which marked an explicit takeover of responsibility for the veterans by the monarch) Spain would create the first elements of a centralised, administration-controlled system of support for former soldiers. To present its functioning and effectiveness the author uses examples of veterans of the Franco-Spanish War (1635–1659) as well as participants in the fight against insurgents in Catalonia (1640–1652), specifically, members of one of the royal guards (the so-called *Archeros*), who accompanied King Philip IV during his expeditions to the Crown of Aragon. The article does not focus exclusively on the veterans' requests for financial support for themselves or their families; the author also presents the attitude of the administration to widows and daughters, often living on the brink of poverty after the death of a guardsman.